

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI I ROZWOJU**
(NR 48)
z dnia 26 listopada 202

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 48)

26 listopada 2024 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Petru (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zmiany w składzie prezydium Komisji;
- dyskusja o propozycji ustanowienia Wigilii dniem wolnym od pracy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jędrzej Jankowski-Guzy** zastępca dyrektora Departamentu Analiz Ekonomicznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Steć** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Renata Juszkievicz** prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, **Robert Lisicki** dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan, **Mateusz Michnik** analityk ekonomiczny Fundacji Obywatelskiego Rozwoju, **Robert Przespolewski** dyrektor Cechu Rzemiosł Spożywczych, **Maciej Ptaszyński** prezes Polskiej Izby Handlu, **Paweł Skowron** zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Jarosław Szczepański** członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich, **Paweł Tracz** prezes Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Francyzoborców, **Sandra Żywicka-Sztul** dyrektor do spraw analiz i inicjatyw gospodarczych Business Centre Club oraz **Łukasz Dęboś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Ryszard Petru (Polska2050-TD)**:

Dzień dobry państwu. Proszę o ciszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Stwierdzam kworum i przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam członków Komisji oraz zgromadzonych gości – przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Jakuba Szmita, dyrektora Departamentu Prawa Pracy ze współpracownikami; pana Tomasza Wlazłę, zastępcę dyrektora Departamentu Prawnego; pana Mateusza Hebdę, dyrektora w Biurze Ministra; pana Grzegorza Stecia, radcę prawnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i pozostałych gości. Żałuję, że nie ma nikogo na poziomie wiceministra z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, bo to jest ten resort, który popiera to rozwiązanie. Wypadałoby również, aby w tym obszarze wysłuchał strony społecznej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje dwa punkty – zmiany w składzie prezydium Komisji i punkt drugi, dyskusję o propozycji ustanowienia Wigilii dniem wolnym od pracy.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Nie słyszę sprzeciwu.

W związku ze zmianami w składzie Komisji i tym samym w składzie prezydium Komisji – posłanka Mirosława Nykiel z Koalicji Obywatelskiej, poseł Michał Jaros z Koalicji Obywatelskiej opuścili naszą Komisję – proponuję, aby w skład prezydium weszli posłowie obecni tutaj na sali, pan poseł Waldemar Śługocki i pan poseł Łukasz Horbatowski. Chciałem spytać, czy jest zgoda Wysokiej Komisji na takie uzupełnienie składu prezydium?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że posłowie Waldemar Śługocki i Łukasz Horbatowski zostali wybrani do składu prezydium Komisji Gospodarki i Rozwoju i prosiłbym obu panów za stół prezydialny, bo wtedy będzie łatwiej podejmować decyzje na bieżąco, w trakcie posiedzenia Komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego. Otwieram dyskusję o propozycji ustanowienia Wigilii dniem wolnym od pracy. Chciałem poinformować wszystkich, że o godzinie 16.15 rozpocznie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju i Komisji Polityki Społecznej, na którym będziemy rozpatrywać wniesiony projekt ustawy. Tutaj mamy obecnie debatę ogólną. Chciałem zaproponować, aby rozpocząć od wystąpień posłów w tej sprawie, następnie wysłuchać strony społecznej, a potem przejść do konkluzji na poziomie posłów. W związku z tym, otwierając dyskusję, chciałbym zapytać, kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie propozycji wolnej Wigilii?

Proszę bardzo, zgłasza się pani poseł Kierzek-Koperska. Pan poseł Meysztowicz jako drugi.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chciałabym zabrać głos również w imieniu nieobecnej pani posłanki Alicji Łepkowskiej-Gołaś, której bardzo zależało na przedstawieniu swojego stanowiska. Jest krótkie, więc najpierw pozwolę sobie je najpierw.

„W debacie o ustanowieniu Wigilii Bożego Narodzenia dniem wolnym od pracy warto pamiętać, że każda decyzja w tej sprawie powinna uwzględniać różnorodność naszego społeczeństwa. Propozycja, by dzień ten stał się wolnym kosztem 6 stycznia niesie ze sobą istotne konsekwencje dla wielu obywateli. 6 stycznia, Święto Objawienia Pańskiego, jest dniem szczególnym nie tylko dla katolików, ale także dla wyznawców kościołów wschodnich, dla których jest to Wigilia Bożego Narodzenia. W Polsce żyje ok. 1 mln wiernych kościołów obrządków wschodniego, a większość z nich mieszka w województwie podlaskim, z którego pochodzę. Dla wiernych tych kościołów to czas rodzinnego świętowania, który dzięki wolnemu dniu w kalendarzu, stał się symbolem jedności w rodzinach mieszanych wyznaniowo i w lokalnych społecznościach. Propozycja, by uczynić Wigilię dniem wolnym kosztem 6 stycznia niesie ze sobą ryzyko marginalizowania potrzeb mniejszości wyznaniowych. Apeluję o dialog i poszukiwanie rozwiązań, które będą szanowały różnorodność i wspólne wartości”.

To jest stanowisko pani posłanki Alicji Łepkowskiej-Gołaś. A ja chciałabym zabrać teraz głos w swoim imieniu.

Proszę państwa, możemy oczywiście ustanawiać w Polsce wiele dni wolnych. Jeżeli jest taka potrzeba, to możemy nad tym podebatować, ale nie możemy tego, drodzy państwo, robić na siłę, na szybko, już, zaraz, w sytuacji, w której wielu przedsiębiorców i wiele firm ma już zaplanowany grudzień, ma grafiki, które nie pozwalają im, aby je zmienić. Bo przesunięcie grafiku znaczy, że ktoś z niego przesunie się o kilka dni, ma już zaplanowany wyjazd... Tak po prostu robić nie można.

Druga sprawa – uważam, że jeżeli wprowadzamy jakikolwiek kolejny dzień wolny, to powinno to się też odbywać na zasadzie zamiany na inne dni robocze. Proponujemy, żeby jednak powrócić do tematu niedziel handlowych, nie wszystkich – od razu powiem, ale moglibyśmy przyjąć takie stanowisko, że np. każda pierwsza niedziela danego miesiąca byłaby robocza i w zamian za to Wigilia byłaby dniem wolnym od pracy. Takie stanowisko chciałabym złożyć na ręce szanownego pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, w dużym stopniu popieram pani głos.

Zgłaszał się pan poseł Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, kiedy przygotowywaliśmy się do wyborów w 2023 roku, apelowaliśmy do naszych wyborców, że będziemy zmieniać to, co było do tej pory normą, a mianowicie wrzucanie ustaw w ostatniej chwili, procedowanie ich po nocach tak, żeby z dnia na dzień wprowadzać pewne zmiany. Zakładaliśmy, że wszystkie zmiany dotyczące gospodarki przemysłu, ale również podatków nie będą przygotowywane na kolanie – będą przygotowywane dużo wcześniej tak, żeby można było wszystko przeliczyć, skonsultować i dopiero później wprowadzać. Zakładaliśmy, że będzie w tym wypadku obowiązywało dłuższe *vacatio legis*. W tej sytuacji, jaką mamy w tej chwili okazuje się, że niektórzy obudzili się, że w tym roku jest Wigilia i zamiast ewentualnie

zgłosić taką ustawę z początkiem roku, kiedy można spokojnie nad nią pracować, okazuje się, że trzeba to procedować na szybko.

Uważam, że jeżeli będzie taka wola posłów, żeby ustalić Wigilię dniem wolnym od pracy, to należałoby to zrobić najwcześniej od przyszłego roku i wtedy rzeczywiście można byłoby do tego się przygotować. Musimy uważać, że względu na sytuację gospodarczą, zadłużenie, jakie mamy oraz na deficyt budżetowy. Powodujemy takie bloki urlopowe. Proszę sobie wyobrazić, przeliczyłem to, że jeżeli w tej chwili ktoś weźmie pięć wolnych dni urlopowych, będzie nieobecny w pracy dwa tygodnie. Proszę sobie wyobrazić, jeżeli w taki zakładzie połowa pracowników powie, że oni w tym samym dniu chcą mieć te dni wolne i przez dwa tygodnie firma nie będzie funkcjonować. Musimy na to zwracać uwagę, dlatego że to uderza w gospodarkę, to uderza w przedsiębiorców, tak że bardzo proszę o rozważenie możliwości, jeżeli będzie wola przegłosowania tej ustawy, żeby była poprawka i wprowadzenie tego od 1 stycznia 2025 roku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Izabela Bodnar.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam powiedzieć, że w pełni zgadzam się z moim przedmówcą. Obiecywaliśmy Polakom wyraźnie zmianę podejścia do legislacji w Polsce. Nie możemy procedować ustawy w takim trybie, że na trzy tygodnie przed Wigilią zastanawiamy się, czy zamienić ją na 1 maja, a może 6 stycznia.

Szanowni państwo, to jest ustanawianie prawa na rympał. Ta debata o ewentualnej wolnej Wigilii, którą w Polsce bardzo mocno celebруем, jest jak najbardziej potrzebna, tylko nie możemy jej robić w takim trybie. Należy wziąć pod uwagę także kwestie gospodarcze. Zwróćmy, szanowni państwo, uwagę na to, że np. dyskusja na temat składki zdrowotnej trwa już od roku i trudno było w budżecie, który jest objęty procedurą nadmiernego deficytu, wygospodarować 4 mld zł na składkę, która topi polskie firmy – tysiące polskich firm. A tutaj nagle, przepraszam za kolokwializm, ale tak naprawdę jedną wrzutką z 24 października, mamy poważnie rozważać projekt, który uszczupla wpływy do budżetu o między 6 a 11 mld zł – w zależności od tego, jak liczymy ten dzień. Jako odpowiedzialni politycy... Weźmy odpowiedzialność za całość wprowadzenia takiej zmiany, która ma bardzo daleko idące konsekwencje i także to jest ogromna operacja logistyczna dla całego rynku handlu. My, jako członkowie Komisji, dostaliśmy cały szereg bardzo alarmujących pism z różnych organizacji – handlowych, przedsiębiorców, pracodawców, aby nie robić i nie wprowadzać takiej ogromnej zmiany na tydzień przed Wigilią, bo i straty, i turbulencje wokół takiej zmiany będą przeogromne.

Zatem apeluję do wszystkich nas o rozsadek, o przeniesienie tej debaty na przyszły rok i racjonalne przemyślenie, czy Wigilia w przyszłym roku powinna być wolna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Dowhan, a następnie przygotowuje się pani posłanka Matysiak.

Posel Robert Dowhan (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, w nawiązaniu do moich przedmówców – w pełni podpisuję się pod ich stanowiskiem, ich zdaniem. Faktycznie do naszej Komisji wpłynęło szereg uwag, czy to z Polskiej Izby Handlu, czy Federacji Przedsiębiorców Polskich, czy małych i średnich przedsiębiorstw. Wszyscy podkreślają to samo – projekt poselski wpłynął 24 października, dzisiaj mamy 26 listopada, a więc miesiąc i mamy zadecydować o dniu wolnym od pracy. Dzień wolny od pracy to nie tylko przyjemność i święto, ale po pierwsze, straty dla państwa i to niemałe, bo tutaj pani poseł wspomniała, że to jest między 6 a 11 mld zł, więc to są potężne... W sytuacji zadłużenia Polski, deficytu, który mamy, nie wiem, czy możemy sobie na to pozwolić. Poza tym pragnę zauważyć, po rozmowie z wieloma

przedsiębiorcami i z mojego własnego doświadczenia – różne dni wolne, czy świąteczne, które się zdarzają, ustalają wewnętrznie zakłady pracy, czy instytucje. Potrafią to zaplanować, potrafią to w zgodzie z harmonią... Żeby zakłady istniały, żeby była ciągłość, żeby była zachowana produkcja itd. Jeżeli ktoś nie może tego zrobić, to każdemu z nas przysługuje przecież 26 dni wolnych od pracy. Można sobie wziąć tydzień wolnego przed Wigilią i szykować wigilię. Przecież nikt nikomu nie zabroni, prawda? Przecież mamy wolną wolę, mamy wolność, możemy to zrobić. Po drugie, Wigilia przesunie się o jeden dzień – to podkreślają wszyscy. Skoro Wigilia będzie dniem wolnym od pracy, będzie święto, prawdopodobnie będą zamknięte wszystkie placówki handlowe, to Wigilia się przesunie o jeden dzień. Będziemy mieli tę samą sytuację, że będziemy chcieli wyjść z pracy wcześniej, będziemy zmuszać pracodawców, będziemy się zwalniać na zakupy i będziemy żyli Wigilią, to jest nieuniknione i tak będzie. Popatrzcie teraz na przedsiębiorców – jak Wigilia wypadnie w sobotę albo w niedzielę, przedsiębiorca musi zapłacić i dać kolejny dzień wolny. Musi od tego zapłacić... Dać urlop od tego wolnego dnia, musi wypłacić wynagrodzenie od tego urlopu, od wynagrodzenia musi zapłacić podatki i składkę ZUS. No, ile ci nasi przedsiębiorcy uciągną? Przecież to są nie tylko dni wolne, to jest nie tylko składka ZUS, PFRON – to są podatki od nieruchomości, to jest VAT, to jest CIT i inne zobowiązania, które mają przedsiębiorcy. Składka zdrowotna – o tym już w ogóle nie wspomnę, bo to jest śmieszne, że zastanawiamy się rok nad oczywistą rzeczą i nie możemy tego doprowadzić do ładu. Nie możemy dzisiaj, tak hop siup, na hura zrobić jutro dzień wolny od pracy, pojutrze następny dzień wolny od pracy. Polska ma w ogóle bardzo dużo świąt, które są gdzie indziej niespotykane. Ostatnio przeglądałem, trudno mi znaleźć, żeby w innych krajach było tyle dni wolnych – i państwowych, i kościelnych. Np. w Stanach Zjednoczonych chyba jest tylko pięć, czy sześć dni – Nowy Rok, jeden dzień Wielkanocy, jeden dzień Bożego Narodzenia, 4 lipca i teraz, Święto Dziękczynienia z indykiem – i to wszystko. Są oczywiście inne dni świąteczne, takie, jak, nie wiem, Martin Luther King Day, ale one są normalnie robocze. Przecież u nas tak było ze świętem Trzech Króli – nie mylić z sześcioma, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Nikt nie myli.

Poseł Robert Dowhan (KO):

Ale może być sześciu króli. Czym więcej króli, tym może lepiej.

Też było święto i jakoś wszyscy pracowali, i nikt nikomu nie zabraniał wziąć dnia wolnego, pójść do kościoła, czy w jakikolwiek sposób świętować. Tak że, jak wspomniałem, większość zakładów radziła sobie z tym i nie było problemu. Jestem wielkim przeciwnikiem tego, co się teraz dzieje – bo dzieje się... Zamiast pracować i procedować w normalny sposób, z *vacatio legis*, tak jak mówili przedmówcy, bawimy się w populizm, na hura, żeby tylko być zauważonym, żeby media to podchwyciły. I nie tylko z Wigilią, ale wrzuca się dużo takich tematów, z których ludzie tylko się śmieją, uważają, że zajmujemy się rzeczami niepotrzebnymi, które nie są aż tak ważne w porównaniu z problemami, przed którymi stoi Polska. Nie róbmy nic na siłę. Jestem przeciwnikiem i będę głosował, aby to odroczyć w czasie i zastanowić się, czy zlikwidować dzień, czy dwa inne na koszt Wigilii, czy też zostawić to tak, jak było do tej pory, bo uważam, że jest dobrze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Mam dosyć długą kolejkę zgłoszeń. Teraz będzie pani posłanka Matysiak, a przygotowuje się pan poseł Jabłoński.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Kilka rzeczy do moich przedmówców, gorących orędowników tego, żebyśmy nie przyjmowali żadnych dodatkowych dni wolnych, niedziele były handlowe, a Wigilia zawsze robocza. Jedna rzecz też à propos procedowania tego projektu – o 16.00 będzie dyskusja nad ustawą.

Szanowni państwo, jedna też uwaga do pana posła, który mówił przede mną – dziwnym trafem państwo jakoś nie podnoszą tego argumentu, żeby wszystko było przekonsultowane, kiedy mowa np. o rządowych projektach. Bo ustawa o składce zdrowotnej, która jest pilnym projektem rządowym, w ogóle nie jest konsultowana, mimo że ma wejść w życie za 13 miesięcy. Trzydziestodniowych konsultacji nie było, nie było także nawet skróconych konsultacji dwudziestojednodniowych, na które może wyrazić zgodę Rada Dialogu Społecznego. Jakoś w takich przypadkach, takich ustaw rządowych, brak konsultacji państwu nie przeszkadza.

Druga sprawa, związana z tą liczbą dni wolnych w Polsce. Chciałam pana posła Dowhana wyprowadzić z błędu – w Polsce mamy 13 dni wolnych ustawowo, czyli tyle, ile wynosi średnia dla Unii Europejskiej. A są państwa, które dni wolnych mają więcej i także państwa z naszego regionu, takie, jak Litwa, Rumunia, Słowacja – mają 15 dni, Chorwacja, Słowenia – mają 14 dni. Naprawdę nie stanie się nic wielkiego, jeżeli my dołożymy jeden kolejny dzień wolny. I myślę, że warto podkreślić kwestie związane ze sprawiedliwością społeczną, ponieważ właśnie sprawiedliwość społeczna wymaga równego prawa do świętowania. W Polsce obyczaje, nasza kultura, są głęboko zakorzenione, jeżeli mówimy o obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. Częścią tych świąt jest dzień przed tymi świętami – Wigilia Bożego Narodzenia. Osoby, które pracują w sektorach usługowych, osoby, które pracują w sklepach, powinny mieć takie samo prawo do odpoczynku, w tym czasie, co reszta społeczeństwa i dzień wolny w niedzielę, proszę państwa, to jest właśnie krok w stronę równości i w stronę sprawiedliwości społecznej. Nie martwiłabym się tym, że będziemy mieli kilka dni wolnych albo takich, kiedy możemy wziąć urlopy i wykorzystać dłuższy czas na odpoczynek. To dzieje się także teraz – dzieje się to każdego roku, co majówkę dzieje się w przypadku innych świąt i myślę, że doskonale znacie artykuły prasowe dotyczące właśnie tego – weź dwa dni urlopu i odpocznij przez tydzień albo dłużej. Jest to sprawa zupełnie oczywista i warto podkreślić, że nie każdy pracownik, który składa wniosek o urlop, zgodę na taki urlop otrzyma. Warto o tym pamiętać. I nie jest tak, jak państwo mówią, że to jest kwestia wolnej woli pracownika, chęci, tego, że wystarczy zostawić sobie kilka dni wolnego, żeby w danym czasie ten urlop otrzymać, bo na potrzebna jest zgoda pracodawcy – więc nie każda osoba, która chce mieć wolne w konkretnym czasie, zawsze ten urlop otrzyma. Myślę, że doskonale rozumieją to pracownicy handlu, doskonale rozumieją to kasjerki.

Chciałabym też, żebyśmy w tej dyskusji, która dotyczy kolejnego dnia ustawowo wolnego od pracy – wolnego 24 grudnia, nie mieszały porządków i nie mieszały tych dyskusji z państwa gorącą chęcią przywrócenia niedziel handlowych, bo to są dwie zupełnie inne sprawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Zacznę od pewnego sprostowania, bo rzeczywiście krąży taka informacja jakobyśmy mieli w Polsce 13 dni wolnych od pracy w roku. Rzeczywiście, ustawa zawiera takie wyliczenie, w którym dni wolnych jest 13, ale tak naprawdę tych dni, poza niedzielami, jest 11, drodzy państwo. Bo ustawa zawiera dwa punkty – jeden mówi, że dni wolne to są niedziele, a ponadto dni wymienione w trzynastu punktach, od a do m. Tutaj mamy m.in. pierwszy dzień Wielkiej Nocy – jakby nie patrzeć, zawsze jest to niedziela, pierwszy dzień Zielonych Świątek – jakby nie patrzeć, zawsze jest to niedziela. To tytułem faktów – mamy tych dni 11. Niektórzy mówią – za mało, niektórzy mówią – za dużo. Jak się spojrzy na statystyki w Europie, to raczej jesteśmy leciutko poniżej średniej tej liczby dni wolnych w gospodarce. Inne państwa sobie z tym całkiem dobrze radzą. Co więcej, wiele polskich firm sobie doskonale z tym radzi, dlatego że jak spojrzymy na to, jak funkcjonuje dzisiaj nasza gospodarka w Wigilię, przecież to doskonale widać po naszej aktywności. My tutaj, w tej sali, jako posłowie na Sejm, jesteśmy wszyscy, można

powiedzieć, w grupie uprzywilejowanej. My wszyscy mamy wolne. My wszyscy w Wigilię mamy wolne, możemy spokojnie przygotowywać święta, możemy przygotować tę kolację wigilijną... No, chyba że państwo pracują w swoich biurach poselskich – ale, szczerze mówiąc, wątpię. Czy w biurach poselskich państwa posłów są dyżury w Wigilię? Myślę, że w tym roku będą takie próby, żeby to sprawdzać. Zobaczymy, u kogo kto pracuje. Chyba że uchwalimy ustawę, na co liczę.

Droży państwo, naprawdę nie jest tak, że gospodarka zawali się pod ciężarem, de facto nawet nie dnia, ale kilku dodatkowych godzin wolnych w handlu, bo to głównie o to chodzi. Przecież większość firm w Wigilię albo i tak już nie pracuje w ogóle, albo to są dni, w które pracuje się troszeczkę wolniej, na mniejszych obrotach. Ludzie mają świąteczne spotkania, ludzie wyjeżdżają, rozjeżdżają się po domach. To naprawdę nie będzie tak, że nasza gospodarka na tym straci. Zresztą, droży państwo, takie same opowieści były, jak było wprowadzane wolne w święto Trzech Króli. Takie same opowieści były, na jeszcze większą skalę, kiedy wprowadzaliśmy 52 wolne niedziele – no, może 50, właśnie bez Wielkanocy, bez pierwszego dnia Zielonych Świątków, bo one i tak były wolne. Zostało wprowadzonych 50 dodatkowych dni wolnych – i co się stało z konsumpcją? Zmalała? Wręcz przeciwnie – wrosła, droży państwo. Konsumpcja przez ostatnie lata konsekwentnie rosła. Jak państwo mówią, żeby nie robić czegoś na chybeika, nie robić szybko – my zwracaliśmy się już dwa tygodnie temu, żeby przyspieszyć prace nad tą ustawą. Można to było zrobić nawet na poprzednim posiedzeniu Sejmu. To tutaj, ta Komisja strasznie długo jeszcze to przeciągała. To naprawdę można zrobić szybko. Możemy to zrobić nawet jeszcze dzisiaj, jeszcze jest dużo czasu.

I ostatnia rzecz, tutaj to też naprawdę trochę kuriozalne – w wypowiedzi jednej z pań poseł, już nie pamiętam, która dokładnie pani posłanka mówiła, ale powiedziała, żeby nie robić tak, że będziemy teraz w ostatniej chwili szybko coś zastępowali, że tutaj Wigilia, a tutaj Trzech Króli. A w drugim zdaniu – ale jak zlikwidowalibyśmy wolne niedziele, to wtedy już oczywiście, tak. To jest takie myślenie kategoriami z lat dziewięćdziesiątych – że Polacy mają po prostu pracować w handlu, ludzie mogą sobie w teorii inaczej kształtować... Ci, którzy mogą, to mogą. Państwo posłowie jesteście... Jesteśmy wszyscy w grupie uprzywilejowanej. My naprawdę sobie czasami nie zdajemy sprawy z tego, jaką my mamy sytuację, a jaką sytuację ma wielu Polaków pracujących w handlu. To nie jest tak, że my w ten sposób komukolwiek szkodzimy. Ludzie na to czekają, ludzie chcą odpocząć, ludzie chcą dojechać do swoich domów – jak ktoś pracuje w Warszawie, czy w innym dużym mieście, czasami jeszcze po tych kilkunastu godzinach musi dojechać do domu, żeby tę kolację wigilijną przygotować o godzinie 18.00, 19.00. To naprawdę nie ma nic wspólnego z cywilizowanym podejściem. Dajmy szansę sobie, dajmy szansę Polakom i procedujemy to w taki sposób... Nie zamiast Trzech Króli, nie zamiast innego dnia wolnego. Ja tak naprawdę uważam, że powinniśmy dodać jeszcze przynajmniej jeden dodatkowy dzień przed Świętami Wielkanocnymi – Wielki Piątek. W większości cywilizowanych krajów to też jest dzień wolny. Ale to nie jest temat, nie będziemy tego teraz już rozważać. Ten jeden dzień. Teraz, bezpośrednio. Wielka szansa...

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

I urodziny Kaczyńskiego. Też dzień wolny.

Posel Pawel Jablonski (PiS) – spoza składu Komisji:

Państwo się bardzo denerwują. Państwo też na tym zyskają. Zobaczycie, jak to wprowadzimy, za kilka lat to będzie coś absolutnie normalnego i nikt nie będzie sobie wyobrażał powrotu do tego, co było wcześniej.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Zwróć tylko uwagę, panie pośle, że jak przemieszcza się pan przez Polskę samochodem i jedzie na wigilię o 18.00, to często zdarza się, że tankuje pan na stacji benzynowej o 16.30 i ktoś pana musi tam obsłużyć. Tam jest też sklep i ci ludzie będą jeszcze więcej pracowali... I apteki... I to wszystko jednak... Ten świat pracuje, tylko często nie dostrzegamy tych, którzy pracują, myślimy tylko o sobie, żebyśmy mieli wolne. Chciałem tylko

zwrócić na to uwagę – żebyśmy nie pomijali tych branż, które tego dnia wożą Polaków, czy też obsługują na stacjach benzynowych.

Ja akurat mogę zadeklarować, że we wszystkie Wigilie pracowałem.

Pani posłanka Zaneta Cwalina-Śliwowska. Kolejna będzie pani Klaudia Jachira.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, nie rozumiem tej dyskusji, bo jeżeli ktoś spojrzy trochę dalej niż czubek własnego nosa i spojrzy na świat globalnie, na globalną gospodarkę, w której Azja stwarza już tak naprawdę duże zagrożenie, za chwilę dogoni Europę. Jeżeli ktośkolwiek spojrzy na obecne wydarzenia w Argentynie, gdzie bardzo radykalne decyzje pozwalają uratować gospodarkę, to być może zrozumie, że dobrobyt bierze się z pracy – nie z czegoś innego, tylko właśnie z pracy. Ja, jako osoba, która prowadziła jednoosobową działalność gospodarczą, doskonale wiem, że jak pracowałam, to było mnie stać na zakupy, nawet na weekendowy wyjazd z rodziną. A jak nie pracowałam, to niestety, na wszystko brakowało. Ten sam mechanizm możemy odnieść do gospodarki. Proszę państwa, rzeczywiście, może te kilka godzin nie stanowi dla gospodarki dużego zagrożenia, czy dużej wartości dodanej, ale jeżeli skumulujemy to z podniesieniem płacy minimalnej, z nadal obowiązującą wysoką składką zdrowotną, z tym, że rozmawiamy tu już o kolejnych dniach wolnych – to po prostu dobija przedsiębiorców. Jeżeli polscy przedsiębiorcy będą w ten sposób przez nas traktowani... A niedawno, bo w zeszłym tygodniu, byłam też na posiedzeniu komisji do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, gdzie byli przedsiębiorcy i mówili, jak bardzo państwo nie patrzy w ich kierunku, nie tylko w przypadku tych przedsiębiorców poszkodowanych powodzią, którzy muszą odbudować swoje biznesy właściwie od zera, ale przedsiębiorców ogólnie – to nie wróży wielkiej przyszłości dla rozwoju naszej gospodarki. A pamiętajmy, że wszelkie programy socjalne, nie mówię, że nieważne – bardzo ważne, są dotowane, fundowane właśnie z wpływów z gospodarki. Jeżeli nasza gospodarka będzie słaba, to nigdy nie załatamy tej dziury i nie będziemy potrafili np. pomóc osobom niepełnosprawnym – żeby realizować też w jakiś sposób właśnie realizować kolejne postulaty socjalne. Po prostu trzeba sobie uświadomić – w Polsce upadł kult pracy. Naprawdę, dobrobyt bierze się z pracy.

Chciałabym przeczytać państwu sms, który dostałam właściwie przed chwilą, jak poprosiłam znajomego przedsiębiorcę, który prowadzi duże biznesy i organizuje wiele miejsc pracy, żeby po prostu wypowiedział się w tym względzie. On pisze tak – ja w ogóle nie wiem, czy nie ogłosić upadłości od Nowego Roku, po podwyżce płacy minimalnej. Generalnie uważam, że to, co się dzieje w naszym kraju, w Europie, idzie w złym kierunku – bardzo złym kierunku. Dobrobyt nie bierze się z drukowania pieniędzy, ale z pracy. Azja to wie, Azja nas zje. W mojej ocenie dojdzie do dużego kryzysu i wygra pierwszy odważny, który powie prawdę i wprowadzi odważne zmiany.

Posel Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

Wprowadzi system azjatycki.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Nie, tu nie chodzi o system azjatycki. Chodzi o zrozumienie, że to nie jest dobry kierunek. Jeżeli chcemy, żeby Polska gospodarka była silna i przynosiła duże dochody do budżetu, to nie możemy dożywać polskich przedsiębiorców. A każde takie małe... Pan poseł powiedział, że to nie ma znaczenia – te kilka godzin. Ale jeżeli skumulujemy kilka procesów, które są antygospodarcze i nie zadbamy o gospodarkę, o polskich przedsiębiorców w ten sposób, żeby mogli rozwijać swoje biznesy, tworzyć nowe miejsca pracy, być innowacyjni, być konkurencyjni, to po prostu będziemy za chwilę krajem trzeciego świata.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz tak – mam prośbę. Mamy tutaj na sali też stronę społeczną, którą chciałbym poprosić o... Dopuścić do głosu jeszcze dwie osoby z puli posłów, czy posłanek, a potem

dałbym jednak możliwość wypowiedzi stronie społecznej. I potem kolejne osoby z listy za jakiś czas wróciłyby do dyskusji, mam nadzieję. Uzgodnienie prezydium, ponadpartyjne.

Tak że poproszę jeszcze panią posłankę Jachirę i panią posłankę Szymanowską, a potem przekażę głos stronie społecznej, dobrze?

Proszę bardzo.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, zdaję sobie sprawę, że jesteśmy akurat na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, więc tutaj najważniejsze są te aspekty gospodarcze – jeżeli chodzi o wprowadzenie dodatkowego dnia wolnego od pracy, jakim miałby być dzień 24 grudnia, nazywany potocznie Wigilią przez osoby wierzące. Myślę, że w kontekście tego bardzo ważne jest, aby przywołać argument, który podał minister finansów. Minister Domański nie dalej jak tydzień temu publicznie zadeklarował, że jest to bardzo zły pomysł, ponieważ pochłonie to miliardy zł – zarówno dla gospodarki, jak i dla budżetu państwa. Apeluję tutaj do szanownych koleżanek i kolegów, posłanek i posłów, aby gdy debatują, zważali jednak na tę jasną deklarację ministra Domańskiego. Za to też mu podziękowałam, bo uważam, że jest to bardzo jasne stanowisko. Jeżeli minister finansów jasno stwierdza, że nie stać nas na to, aby wprowadzić takie rozwiązanie, to powinniśmy, jako posłowie, wziąć to też poważnie pod uwagę.

Druga sprawa – bardzo mnie niepokoi, bardzo nie podoba mi się skala populizmu tego hasła. Najbardziej bawią mnie te sondaże, które pokazują, jak cała Polska popiera wprowadzenie w Wigilię dnia wolnego od pracy. Tym, którzy zlecają te sondaże i którzy tak chwala się tymi sondażami w mediach społecznościowych proponują, żeby zrobić więcej sondaży – np. czy w ogóle chcemy pracować albo czy chcemy płacić podatki. Proponuję i bardzo jestem ciekawa wyników – jaki będzie wynik sondażu na temat, czy chcemy płacić podatki? Ile procent Polaków odpowie, że chce płacić podatki? Albo po prostu czy chcemy być bogaci? Piękni? Młodzi? Proszę bardzo. To są sondaże tego samego typu, więc wykorzystywanie ich to jest już taki poziom populizmu, że to jest naprawdę bardzo smutne. Bardzo populistycznym działaniem jest też, że państwo złożyli to właśnie na ostatnią chwilę, tylko ze względów politycznych, żeby promować się tutaj na tym hasle, jak to rzekomo dbacie o to, żeby ludzie nie musieli pracować. A obiecaliśmy obywatelom i obywatelkom rok temu, jako cała koalicja 15 października, że nie będzie więcej takich prac na chybcika, na ostatnią chwilę, wrzucanych pod koniec jednego miesiąca, przegłosowywanych, stawiających przedsiębiorców pod ścianą. Jak obywatele mają ufać parlamentarzystom, skoro ci chcą zmienić prawo na kilka tygodni przed dniem...? To pewnie dotyczy setek tysięcy osób – tak duża zmiana. I nieprawdą jest to porównywanie do wprowadzenia, naszej też obietnicy wyborczej – złożonej przez Koalicję Obywatelską, o przywróceniu handlowych niedziel, ponieważ projekt ustawy o niedzielach handlowych był czytany na sali plenarnej kilka miesięcy temu. Jest czas na refleksję, jest czas na dyskusję. Podobnie argument o tym, że składka zdrowotna nie została wystarczająco przedyskutowana. No, nic od roku nie robimy w tej Izbie, jak rozmawiamy o składce zdrowotnej – więc ile jeszcze można dyskutować? Wyborcy i wyborczynie czekają na spełnienie także tego postulatu.

Bardzo mi się też podobało u jednego z moich tutaj przedmówców – argument, który mówi o tym, że tak naprawdę to nie jest jeden dzień wolny, bo wprowadzimy wolną Wigilię, a wigilią Wigilii stanie się 23 grudnia. Bo tak to działa. Jeżeli mamy długi, długi weekend, to tak to zawsze działa i niech każdy sobie przed lustrem odpowie, czy tak to nie działa, że próbuje się dzień przed wolnym dniem już wcześniej zerwać z pracy, bo wie się, że następnego dnia jest wolne, więc wyjeżdża się wcześniej na weekend – więc tak naprawdę mówimy o całym dodatkowym wolnym dniu i połowie dnia 23 grudnia. I też chętnie poznałabym takie analizy, ile to będzie kosztowało.

I ostatni aspekt, który nie był tutaj jeszcze poruszany, aspekt, który dla mnie jest bardzo ważny, a rzadziej jest podnoszony – naprawdę mam bardzo duży problem z tym postulatem w kontekście przywracania świeckiego państwa. Uważam, że jest to podejście uwzględniające tylko osoby jednego obrządku religijnego, nie szanujące osób, które

albo wyznają inne religie, albo po prostu są niewierzące. Uważam, że państwo powinno także dbać o obywateli, którzy nie wyznają żadnej religii i takie osoby nie powinny być wykluczane z możliwości zrobienia zakupów, możliwości pójścia do restauracji, do kina, po prostu normalnego spędzenia popołudnia – te, które nie wierzą i akurat po prostu nie obchodzą państwa świąt. I być może to jest moment na rozpoczęcie dyskusji, czy w ogóle nie powinniśmy puli świąt religijnych dodać, tak, żeby każdy mógł sobie wybrać, jaką chce mieć pulę świąt religijnych, nie narzucaną odgórnie. Ale to jest oczywiście kwestią bardzo długiej, spokojnej dyskusji i zastanowienia, na co nas stać, bo pamiętajcie, że wolny dzień mądre państwa robią wtedy, kiedy wypracują sobie bogactwo – nigdy na odwrót. Zawsze praca to jest wielka wartość i o tym też pamiętajmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

I teraz tak – ostatni głos w tej turze będzie miała pani posłanka Szymanowska. Ale widziałem, było ad vocem – zgłosiła się pani posłanka Kierzek-Koperska, pan poseł Jabłoński i pani poseł Bodnar, jeżeli możemy tak to zrobić... I pan poseł Gawron. To będzie w ramach ad vocem i potem przechodzimy do strony społecznej. Wszystkich państwa widzę – zapisanych mam posła Kasprzyka, Lubońskiego, panią posł Janyską, panią posł Okulę, pana posła Kałużnego, pana posła Sługockiego, pana posła Sikorę, pana posła Tchórzewskiego. Tak że wszystkich państwa widzę. Czyli teraz pani posłanka Szymanowska, potem ad vocem – Kierzek-Koperska i żeby było symetrycznie pan poseł Jabłoński, potem pani poseł Bodnar, a potem poseł Gawron i wtedy przechodzimy do strony społecznej.

Proszę bardzo, pani poseł Szymanowska.

Posel Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, przez 15 lat prowadziłam działalność gospodarczą, niejednokrotnie pracowałam w Wigilię i dla mnie nie był to problem. Niejednokrotnie pracowałam w Wigilię, bo, tak jak koleżanka wcześniej powiedziała, dochód bierze się z pracy.

Pani posłanka powiedziała tutaj, że pracujemy nad zmianą w składce zdrowotnej. To jest ulga, a nie dodatkowe obciążenie dla pracodawcy, bo jednak, jeżeli składka będzie obniżona, to pracodawca będzie miał ulgę, więc nikt nie będzie miał problemu, że będzie płacił mniej. Problem jest w tym, że są osoby, które prowadzą działalność, które się zadowolowały, myśląc o tym że ta Wigilia będzie dniem roboczym, a teraz nagle okazuje się, że nie będzie. Poza tym dotyczy to nie tylko handlu, bo są też firmy produkcyjne.

Proszę państwa, przedsiębiorcy są już tak bardzo obciążeni... Bo owszem, pracownik przychodzi, umawia się na jakąś kwotę, ale tak naprawdę koszty dookoła to nie jest tylko kwota brutto, bo jeszcze jest tzw. brutto od brutto. Od najniższej krajowej pensji płaci się 1919 zł dodatkowo, oprócz tego, co się wypłaca pracownikowi. Do tego dochodzą urlopy – 21 albo 26 dni, w zależności od tego, jakiego ma się pracownika. To jest coś, co jest kosztem pracodawcy. Jeszcze nie zapominajmy o tym, że do 33 dnia zwolnienia lekarskiego za to zwolnienie płaci pracodawca. A jeszcze od tego należy się urlop, nawet jak pracownik będzie na tym zwolnieniu pół roku.

Posel Robert Dowhan (KO):

A od urlopu składka ZUS i podatek.

Posel Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Tak, właśnie – więc proszę państwa, nie możemy uważać tych pracodawców za dojne krowy, które można po prostu obciążać, obciążać w ogóle zupełnie bez wyobraźni. Przecież jak będą zamykać się firmy, kto na tym ucierpi? Budżet państwa. Będziemy mieli jeszcze... I pracownicy, którzy będą tracić pracę – więc trzeba to rozsądnie i mądrze przedyskutować. Zastanowić się nad tą wolną Wigilią, nie robić tego ad hoc – że to musi być w tym roku. Swoją drogą, naprawdę przezabawne jest to, że Nowa Lewica, która mówi o świeckim państwie, mówi o zrobieniu wolnego w święto katolickie – naprawdę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Pani posłanka Kierzek-Koperska, a potem pan poseł Jabłoński.

Proszę o krótkie wypowiedzi.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Tak. Chciałabym się odnieść ad vocem do wypowiedzi pana posła Jabłońskiego, bo całkowicie nie zrozumiał tego, co powiedziałam.

Bardzo prosiłabym o słuchanie ze zrozumieniem, dlatego że rozmawialiśmy o dwóch kwestiach. Czy Wigilia ma być dniem wolnym, czy nie, o tym będziemy w tej chwili debatować – i to jest jedna kwestia. A druga kwestia – jeżeli Wigilia ma być dniem wolnym, to w naszej ocenie on powinien być wprowadzony dopiero od 2025 roku. I jeżeli ma być, to powinna być również tak proporcjonalnie, czy może równolegle zastąpiona dniami roboczymi. Te wszystkie argumenty, które państwo tu słyszą, ja się pod nimi podpisuję – o pracy, o tym, że dobrobyt bierze się właśnie z pracy, a nie ze świętowania. W związku z tym podkreślę to jeszcze raz – Wigilia wolnym dniem w 2025 roku, a od 2026 roku każda pierwsza niedziela w miesiącu handlowa, po prostu robocza. Taka jest nasza propozycja i jeżeli pan... Proszę kiwnąć głową, że pan teraz zrozumiał.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Pan poseł dostanie głos, będzie mógł się do tego odnieść.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Pawel Jablonski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, ja doskonale rozumiałem, że wy to proponujecie. Ja się po prostu z tym kompletnie nie zgadzam. Bo niech pani spojrzy – chcielibyście, mówię o stronie liberalnej, wprowadzić taką zasadę, że w zamian za wolną Wigilię... Która swoją drogą nie jest świętem w Kościele katolickim – Wigilia to jest dzień przed świętem, on ma służyć temu, żeby przygotować się do świąt. W naszej tradycji, nawet bardziej kulturowej niż religijnej, to jest dzień, który spędzamy z rodzinami. Mówię tu też w imieniu osób, mam taką nadzieję, które może niekoniecznie wierzą w pana Boga, może wierzą w kogoś innego, ale w polskiej tradycji to jest dzień, który spędzamy wspólnie z rodziną.

Szanowna pani poseł, rozumiem, że chcielibyście zabrać Trzech Króli i jeszcze chcielibyście zabrać wolne niedziele. Ja się z tym po prostu bardzo głęboko nie zgadzam. Bo przecież my, posłowie, mamy naprawdę dużo więcej wolnego. W tym miesiącu ile pracowaliśmy? Mamy siedem dni posiedzeń Sejmu? Przepraszam, chyba mamy osiem dni posiedzeń i jeszcze mamy posiedzenia Komisji.

Głos z sali:

Ale co? Pan pracuje tylko, kiedy są posiedzenia?

Posel Pawel Jablonski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nasi obywatele pracują dużo ciężiej.

I jeszcze jedna rzecz ad vocem, tak naprawdę do wcześniejszej uwagi. Szanowni państwo, państwo mówią tak – sklepy się zaopatrzyły w towar, są przygotowane, a potem nie będą mogły tego towaru sprzedać. Drodzy państwo, czy wy naprawdę uważacie, że jak nasi obywatele dostaną jeden dzień wolny więcej, to oni kupią mniej jedzenia, mniej produktów na święta, nie kupią choinki, nie kupią karpia? Powiem więcej, pan przewodniczący Petru zamieścił kilka godzin temu na Twitterze taką myśl, że będziemy mieć w przyszłym roku cztery dni wolne z rzędu, jakie to będą straszne skutki tego przedłużonego biesiadowania. No, drodzy państwo, jak weszlibyśmy w tę państwa logikę, jak będzie dłuższa biesiada, to trzeba się na nią jeszcze bardziej zaopatrzyć, więc ludzie kupią więcej, tylko zrobią to po prostu dzień wcześniej. I przedsiębiorcy naprawdę też na tym nie tracą.

Posel Maria Malgorzata Janyska (KO):

Proszę przedstawić wyliczenia.

Posel Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

Zyskają na tym. Zyskają na tym pracownicy i gwarantuję państwu, że jeśli uda nam się tę ustawę przeprowadzić, to za rok, za dwa, za trzy lata będzie nam trudno sobie wyobrazić, że kiedyś mogły być takie czasy, że Wigilia była dniem roboczym.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bodnar, pan poseł Gawron i oddajemy głos stronie społecznej. Prosiłbym o krótkie wypowiedzi.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję za głos, panie przewodniczący.

Chciałam odnieść się tylko do tego, co powiedział tutaj przed chwilą pan poseł Jabłoński. Jesteśmy teraz tak naprawdę w absolutnej czołówce krajów OECD, jeżeli chodzi o liczbę dni wolnych.

Natomiast zwracam się też do Lewicy, do skrajnej Lewicy, też tutaj do niektórych posłów z PiS – mam dla państwa pewną propozycję oraz prośbę. Może zacznę od propozycji, bo ja, przyglądając się państwa działaniom w Sejmie w tym ostatnim roku, państwa propozycjom... No, wydaje się – z punktu widzenia... Jestem ekonomistką – że niektóre z tych propozycji są utopijne. Pytanie, czy państwo w nie wierzą, czy to jest cyniczne? Ufam, że państwo robią to w dobrej wierze i wierzyście. Jeżeli wierzyście w to, że Salomon z pustego naleje, generalnie, to chciałabym zaproponować tutaj razem... Nie wiem, zaproponować jako Komisja Gospodarki i Rozwoju, że przygotujemy dla państwa szkolenie z podstawowych zasad makroekonomii, podczas których pokazalibyśmy państwu... I może łatwiej byłoby nam pracować przez te kolejne trzy lata, gdybyśmy przestali poruszać się cały czas w oparach absurdu i populizmu i dyskutować o takich właśnie rzeczach – że rozdajmy wszystkim wszystko. Dowiedzieliby się państwo, że żeby rozdać, wydać, to naprawdę najpierw trzeba zarobić. To jest to, co powiedziała przed chwilą pani posłanka Cwalina-Słiwowska. My przez ostatnie lata państwa rządów straciliśmy poczucie jakiegokolwiek kultu pracy w tym kraju. Udowodniliście Polakom przez osiem lat, że można tylko i wyłącznie rozdawać. Tymczasem jesteśmy zadłużeni w absolutnie historyczny sposób i jesteśmy na prostej drodze do powtórzenia przypadku Grecji. Tak jak kraje azjatyckie, które przed chwilą zostały tutaj wymienione – jak się rozdaje nadmiernie, to się zadłuża. Jak się zadłuża, to za chwilę trzeba zaciskać pasa trzykrotnie albo dziesięciokrotnie bardziej. Widzieliśmy, obserwowali te przypadki i w Europie, i na świecie. Zatem moja prośba do was jest taka – mniej populizmu, więcej rozsądku, więcej odpowiedzialności za państwo, za finanse. Bo tak naprawdę, ostatecznie, wszyscy poniesiemy odpowiedzialność za taką politykę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Obiecałem głos panu posłowi Gawronowi, przyszli przedstawiciele strony społecznej, też chcieliby zostać wysłuchani. Potem się do tego odniesiemy, bo inaczej... Tak, prosiłbym, to znaczy, staram się...

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Proszę ograniczyć czas wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Na razie jest w miarę kulturalnie, tak że prosiłbym pana posła Gawrona, który jest znany z krótkich wypowiedzi, o wypowiedź i przekazujemy głos stronie społecznej.

Posel Andrzej Gawron (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na pewno gospodarka nie upadnie przez wolną Wigilię, na pewno firmy nie upadną przez wolną Wigilię. 20 lat prowadziłem firmę. Problemami w firmach, przyczyną tego, że upadają – pani tutaj czytała jakiś sms od przedsiębiorcy – jest to, że jest skomplikowany system podatkowy, jest to, że płać horrendalną składkę ZUS, jest to, że są dodatkowe obciążenia biurokratyczne. Obiecywaliście zmniejszenie składki zdrowotnej, składkę ryczałtową – nie zrobiliście tego. L4 miało być płatne

przez ZUS od pierwszego dnia – gdzie jest ta ustawa, panie przewodniczący? Miała być dobrowolna składka ZUS, Trzecia Droga to obiecywała – gdzie są te ustawy? I rzeczywiście może się zdarzyć, że firmy będą bankrutować, ale nie przez to, że będzie jeden więcej dzień wolny od pracy, ale właśnie przez to, że nie realizujecie swoich obietnic, które wybrzmiały w kampanii wyborczej. Przedsiębiorcy zostali przez was oszukani.

Jeżeli chodzi o te argumenty, że w Stanach Zjednoczonych jest pięć dni wolnych od pracy, w Azji mają taki wysoki przyrost PKB i tam pracują już chyba w ogóle bez dni wolnych od pracy, to jeszcze te 5 mld zł... No, 10 mld zł za jeden dzień wolny od pracy... Proszę o projekt ustawy, który będzie zmniejszał liczbę dni wolnych od pracy. Pięć dni wolnych od pracy to będzie 50 mld zł dla budżetu. Proszę to rozważyć. Naprawdę to jest jakieś pomieszanie z poplątaniem, jeżeli mówimy o tym jednym dniu wolnym od pracy. W krajach Unii Europejskiej – w Niemczech, Francji, tych dni wolnych od pracy jest dużo więcej, nie licząc już nawet tych dni, które wypadają w niedziele.

Szanowni państwo, kult pracy – to oczywiście, ale to nie może być praca do śmierci. Wiem, że są takie środowiska, które chciałyby, żeby wiek emerytalny został przedłużony do 70 roku życia, żeby było mniej dni wolnych od pracy. Praca to jest coś, co ma wzbogacać człowieka, ma też powodować, że się bogacimy, ale to nie jest wartością nadrzędną. Wartością nadrzędną jest nasze życie – to, żeby je godnie przeżyć i oczywiście też, żeby gospodarka funkcjonowała, ale kult pracy w Azji porównywać do naszych warunków, to naprawdę, no, uderzcie się w piersi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Tylko panie pośle, proszę zwrócić uwagę, że jednak będąc u władzy mieliście świadomość tego, że to są kosztowne rozwiązania – zarówno wolna Wigilia, jak i Wielki Piątek i przez osiem lat nie wprowadziliście tych zmian.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Jak wszystkie niedziele handlowe – miały zniszczyć gospodarkę.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Na pewno nie poprawiły sytuacji.

I teraz tak – oddaję głos stronie społecznej. Pan Jarosław Szczepański z Towarzystwa Ekonomistów Polskich, a następnie pan Paweł Skowron, przewodniczący organizacji NSZZ „Solidarność” w Carrefour Polska.

Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich Jarosław Szczepański:

Jarosław Szczepański z upoważnienia Towarzystwa Ekonomistów Polskich.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że Wigilia w Polsce jest pozornym dniem pracy, ponieważ sklepy są zazwyczaj otwarte do połowy dnia, bo ludzie pracują, a nie sklepy, firmy zwalniają pracowników zdecydowanie wcześniej, a komunikacja miejska właściwie we wszystkich miastach robi za nocną od godziny 19.00 – więc zrobienie z Wigilii dnia wolnego jest sformalizowaniem tego, co faktycznie się dzieje praktycznie w gospodarce i w państwie. I to byłoby bardzo rozsądne, ale rzecz jasna pod warunkiem, że wprowadzi się inny dzień zamiast tego wolnego – który gdzieś jest teraz wolny, czyli po prostu stanie się roboczym. Np. wspomniany tutaj przez państwa 6 stycznia, czyli Trzech Króli, spokojnie mógłby się stać dniem roboczym, a uroczystości religijne, które się odbywają w bardzo wielu miastach, mogą się odbywać tak, jak w Hiszpanii, czy gdziekolwiek indziej, po prostu w niedzielę poprzedzającą święto.

Głos z sali:

Trzech Króli jest wolne od pracy.

Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich Jarosław Szczepański:

No, ale mówię o...

To jest pierwsza sprawa. Natomiast zdecydowanie można dać też... Bo pan poseł Jabłoński przywołuje tutaj wolny w wielu krajach Wielki Piątek. To absolutna prawda, że jest wolny piątek przed Wielkanocą, tylko tyle, pozwolę sobie zwrócić na to uwagę, że nie ma wolnego poniedziałku. Jest niedziela, po wolnym piątku i w poniedziałek idzie

się normalnie do pracy. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest rozwiązanie niekoniecznie azjatyckie, które państwo przywołują, ale po prostu rozwiązanie amerykańskie, które daje prawo wyboru tych pięciu dni wolnych właśnie ze względów religijnych – wedle tego, jak komuś pasuje ze względu na jego religię, czyli może być Kwanzaa, może być Chanuka, Jom Kipur, czy właśnie Wigilia, czy inny dzień.

Tak że wolna Wigilia, ze względu na to, że ona i tak jest w połowie zwalniana – można to powiedzieć, w zamian za inny dzień roboczy, np. 6 stycznia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Paweł Skowron, NSZZ „Solidarność”.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Paweł Skowron:

Dzień dobry.

Witam państwa zgromadzonych, reprezentuję Krajową Sekcję Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”, nie tylko w Carrefour Polska, ale też we wszystkich sieciach, tam, gdzie mamy związek zawodowy. Chciałbym powiedzieć państwu jedno, bo jedna z pań posłanek powiedziała tutaj, że te wszystkie sondaże na temat właśnie tej Wigilii itd, to jest taki populizm. To ja państwu proponuję, żeby zeszli na dół, do tych sklepów, do tych dyskontów i żeby zapytali pracowników, czy rzeczywiście chcą pracować w tę Wigilię. I nie chcę poruszać tutaj jeszcze tej kwestii wolnych niedziel, ale zapytajcie się ich też, czy chcą pracować, m.in. też w niedziele. Bo to, co mi tak naprawdę...

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

No, pielęgniarki pracują.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” Paweł Skowron:

Ale ja państwu nie przeszkadzałem, ja was słuchałem, tak że bardzo proszę o kulturę, dobrze?

I tak naprawdę, jak się tak przysłuchuję, to państwo prowadzą tę debatę ponad głowami właśnie tych pracowników i mówią, że... Bo przysłuchiwałem się wam właśnie tutaj. Mówicie tak, że – jak ktoś będzie chciał urlop, to weźmie sobie urlop. Nie, proszę państwa. W grudniu żaden pracownik handlu nie dostanie żadnego urlopu, bo jest to po prostu zakazane. Mało tego – przepraszam, że mówię to podniesionym tonem, ale żebyście dobrze to zrozumieli i żeby to było dobrze zaakcentowane – mało tego, pracownicy handlu w grudniu pracują od świtu do nocy, bo sklepy są otwarte od godziny 6.00 do niekiedy 23.30. Proszę państwa, kłóćcie się tak naprawdę o tę Wigilię, mówicie, że ta gospodarka upadnie itd, ale przecież tak, jak mój przedmówca tu powiedział – przecież krótko mówiąc, w przypadku żadnego pracodawcy, który zatrudnia pracowników w Wigilię, ci pracownicy nie pracują wydajnie i dobrze państwo o tym wiedzą. Przeanalizowałem sobie... Zaraz państwo powołają się też m.in. na pracowników służb publicznych, powołają się na pracowników służby zdrowia – że oni też ciężko pracują. Dlaczego oni nie powinni też mieć wolnego? Przecież oni pracują w systemie dyżurów, pracują w skróconych składach, komunikacja miejska, nawet PKP pracuje w bardzo okrojonych składach i też ze zoptymalizowanym rozkładem jazdy. Ale co chcę powiedzieć? Państwo też nie doceniają tych pracowników handlu. Mówicie, że jeżeli zamkniemy sklepy w Wigilię... To jest takie niewydajne, takie nieekonomiczne. Chcę państwu powiedzieć, że pracownicy handlu pracują trzy-, czterokrotnie więcej. Pracują w wielozadaniowości. Jeżeli mi nie wierzycie, zejdźcie sobie do dyskontów i zobaczcie, jak ci pracownicy pracują. Zejdźcie sobie do tych dyskontów. Bo wam się wydaje, że stanie za ladą to jest cała praca tego pracownika. To są kobiety, które pracują od świtu do nocy, to są kobiety, które niekiedy pracują też i w godzinach nocnych, które chcą i domagają się tej Wigilii wolnej. Dlaczego? Dlatego że chcą ją spędzić ze swoimi rodzinami. Tak, powiecie, że to jest demagogia. Powiecie, że to jest po prostu... Trzeba pracować – etos pracy. Jaki jest etos pracy w handlu? W handlu pracuje się prawie że za minimalne wynagrodzenie. To jest etos pracy? Taki etos pracy przyznajecie temu

pracownikowi? Zaraz powiecie mi, bo ja tę dyskusję już przerabiałem rok temu, mówiliście – macie związki zawodowe, macie stronę społeczną, możecie ustalać między stroną społeczną a pracodawcami... Możecie ustalać wynagrodzenia, warunki pracy. Pytam się, gdzie jest ta strona pracodawców, która nie chce z nami rozmawiać, która nie chce z nami też m.in. zawierać układów zbiorowych. Te układy zbiorowe mogłyby też zawierać właśnie takie kwestie, jak Wigilia, niedziele, tylko wy tego nie chcecie. Nie chcecie rozmawiać. Zaraz będziecie tutaj mówić – strona pracodawców – że będzie ponosić straty w Wigilię. Jakie straty będziecie ponosić? Żadnych strat nie będziecie ponosić, bo towar wrażliwy, który zamawiacie jest przed dniem wigilijnym już dawno wyprzedany. I mało tego, jeżeli zaraz powiecie, że Wigilia jest takim dniem obrotowym, że klienci, mówiąc kolokwialnie, walą drzwiami i oknami, to jest nieprawda. Bo żaden klient nie przychodzi w Wigilię. My, jako pracownicy handlu to widzimy, bo mamy styczność z tymi klientami. Oni przychodzą dosłownie po te rzeczy, które zapomnieli. I mało tego – proszę państwa, o co tutaj tak naprawdę chodzi? Tu chodzi o to, że to nie jest tak, że ci pracodawcy biją się o tę Wigilię, bo jest taka wysokoobrotowa. Pracodawcom chodzi o to, żeby za Wigilię zyskać jeszcze dodatkową wolną niedzielę. Bo to o to chodzi. To właśnie o to chodzi. Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Bo przecież, proszę państwa, na logikę, jeżeli Wigilia nie jest dniem produktywnym i nie będzie pracodawcy przynosić takich dochodów, jakich chciałby, to... I w życiu nie przyniesie. Bo sami, od lewa do prawa i posłowie, też i m.in. liderzy partii politycznych, powiedzieliście, że to jest, mówiąc kolokwialnie, ściema, ta Wigilia. To jest po prostu ściema i tych pracowników już dawno wypuszczacie.

Powiem państwu jeszcze tak, możecie powiedzieć, że jestem bardzo złośliwy – proszę państwa, jak pracowalibyście w połowie tak, jak ci pracownicy handlu, to nie byłoby w Polsce tego deficytu. Tak, to są twarde słowa.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dobrze.

Proszę...

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

Przepraszam bardzo, panie pośle, tylko dokończę. Już kończę i konkluduję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dobrze, dziękuję.

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

I co jeszcze chciałem powiedzieć?

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę o spokój.

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

Państwo mówią też... Przysłuchiwałem się wywiadowi pana posła Ryszarda Petru – jak on powiedział, że w Wigilię nie może kupić choinki. Ja powiem panu, panie pośle – może pan ją kupić przed Wigilią i zapraszamy też pana i państwa.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Pan jest bezczelny.

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

Proszę państwa, jeżeli chcecie udowadniać tutaj, że ta Wigilia przyniesie straty dla gospodarki i przyniesie straty dla sieci handlowych, to jest nieprawda.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Kończymy powoli.

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

Bo Polak, jeżeli ma wydać tysiąc zł, to go wyda. Czy wyda go przed, czy wyda po, ale go wyda. I nie wyda na pewno więcej w Wigilię.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani Renata Juskiewicz z POHiD.

Proszę bardzo. Proszę o krótkie wypowiedzi, bo w pewnym momencie musimy skończyć.

Prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Renata Juskiewicz:

Wysoka Komisjo, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za głos. Muszę się odnieść niestety do bardzo wielu kwestii, ponieważ akurat ja reprezentuję sieci handlowe, które są zrzeszone w mojej organizacji – to jest 19 największych sieci sklepów wielkopowierzchniowych.

Po pierwsze, chciałam odnieść się do wypowiedzi poprzedników i poprzeć wypowiedzi, które dotyczą tego, że Koalicja Obywatelska w umowie koalicyjnej zapewniała o tym, że będzie budowała... „Odbudujemy zaufanie między państwem a przedsiębiorcami”. Tymczasem nie można odbudować zaufania między nami a państwem, jeżeli cztery tygodnie przed Wigilią, nawet mniej, zmieniamy prawo. Nie chcemy być zaskakiwani, nie możemy sobie na to pozwolić chociażby z uwagi na dobro konsumentów. To są wielkie wolumeny zakupowe – powtarzam to cały czas. Po prostu działamy w dużej skali. Nasze zamówienia są składane dużo, dużo wcześniej i są przygotowane dużo, dużo wcześniej. Nie możemy się przeorganizować z dnia na dzień – to jest po prostu niemożliwe.

A zgadzam się z państwem, że praca w handlu jest ciężką pracą. Absolutnie nie mam co do tego wątpliwości, natomiast pamiętajmy, że praca w handlu to jest również misja. To potwierdziła chociażby sytuacja podczas pandemii. Pamiętają państwo, jak bardzo, jak szybko, jak błyskawicznie zareagował handel na zmieniające się warunki – dla państwa, dla konsumentów, żeby nie zabrakło zaopatrzenia, żeby Polacy czuli się bezpiecznie. Uważam, że okres świąt, okres przedświąteczny, okres właśnie bożonarodzeniowy – i nie tylko, ale mówimy w tym momencie konkretnie o Wigilii – to jest ten okres, który jest dla wszystkich. Dla całego łańcucha dostaw, nie wyłącznie dla handlowców, ale bardzo istotny dla wszystkich branż powiązanych z handlem. Pan przewodniczący tutaj powiedział – transport, logistyka, magazyny, zatarowanie. To wszystko jest bardzo istotne w tym okresie. Nie chodzi o to, żeby zarobić na tym krótkim czasie przedświątecznym. To jest przede wszystkim okres dla nas wszystkich – dla nas konsumentów, żebyśmy mogli się przygotować do świąt, dla nas przedsiębiorców, żebyśmy mogli przygotować na ten okres nasze sklepy i naszych pracowników i przede wszystkim dla tego, żebyśmy nie marnowali żywności. Proszę państwa, nie umniejszajmy wagi tego zjawiska, ponieważ wiemy, że dzisiaj rząd planuje pięciokrotne podwyższenie kar dla handlu za marnowanie żywności. A wiem, jak Polacy kupują – kupują na wyrost, ale wiele towaru też zostaje.

Wigilia jest dniem, który tak naprawdę stanowi 20% obrotu tygodniowego – tego przedświątecznego. To nie jest prawdą, że przychodzimy po coś, o czym zapomnieliśmy, bo po drodze mamy małe sklepy, mamy mnóstwo innych obiektów handlowych, w których możemy dokupić te zapomniane rzeczy. Do tych wielkopowierzchniowych sklepów, które są otwarte do godziny 13.00, najdłużej do 14.00 – to był kompromis wypracowany swego czasu właśnie z „Solidarnością”, z panem Alfredem Bujarą – ten dzień stanowi dla nas dodatkowy impuls, po to, żeby spełnić oczekiwania klientów. Wiele osób planuje te zakupy na ostatni moment. Nie wyobrażam sobie zamknięcia sklepów w Wigilię i tego dnia przedwigilijnego, tego, jak te sklepy będą wyglądały. Jak te kasjerki i panie, i panowie, i cała obsługa będzie dociążona pracą.

Nasz postulat jest następujący. Po pierwsze, chcielibyśmy utrzymać statu quo w tym roku. Nie jesteśmy absolutnie w stanie przeorganizować i po prostu zmienić grafików na ten jeden dzień w tym roku. Jeżeli będzie taka wola – polityczna, wola społeczeństwa, żeby Wigilia była dniem wolnym, choć uważam, że z punktu widzenia handlu nie jest to dobre rozwiązanie, absolutnie apelujemy o dodatkową niedzielę handlową

właśnie przed Wigilią, w grudniu, żeby rozłożyć te zakupy, żeby nie dociążyć na dwa dni przed samą Wigilią pracowników handlu tak mocno, jak to się może zdarzyć, jeżeli Wigilia będzie dniem wolnym od pracy.

Na koniec jeszcze dodam – aspekt, który dotyczy zakazu handlu w niedzielę, bo to się łączy, to się przewija cały czas, to się po prostu poniekąd pokrywa. Jeżeli rozmawiamy o dodatkowym dniu, to naprawdę, proszę państwa, to nie jest kwestia tego, że my chcemy dodatkowego wolnego dnia, np. w Trzech Króli. Uważamy, że okres przedświąteczny jest okresem bardzo ważnym dla nas wszystkich, trzeba wykorzystać i spowodować, żeby ten okres dla wszystkich był tzw. *win-win* – dla pracodawców, dla pracowników i dla konsumentów. Wiemy, jak z kolei wygląda w tym momencie sytuacja, jeśli chodzi o nasycenie placówek handlowych w różnych regionach i mamy tutaj taką korelację, że w małych, najmniejszych miejscowościach jest najmniejsza koncentracja tego właśnie nowoczesnego, najtańszego w ofercie handlu, więc ludność, która tam mieszka, musi powyżej co najmniej 20 albo 30 minut jechać do najbliższej placówki handlowej, żeby zrobić te zakupy w taniej ofercie handlowej. Pamiętajmy również o tej części społeczeństwa, a jest to naprawdę duży odsetek Polaków, który nie ma bezpośredniego, na co dzień, dostępu do taniej oferty handlowej, którą proponują chociażby dyskonty i obiekty wielkopowierzchniowe.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jakby pan był uprzejmy się przedstawić. Znam pana, ale nie chciałbym się pomylić.

Prezes Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Witam państwa, Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Proszę państwa, nasze uwagi zostały przysłane wcześniej i widziałem, że są dostępne dla wszystkich, natomiast jeśli ktoś nie miał okazji zapoznać się z nimi, postaram się je bardzo sumarycznie streścić. Przede wszystkim w momencie, kiedy po wyborach w zeszłym roku zaczęła się nowa kadencja parlamentu, zwróciliśmy się do nowego rządu i do parlamentarzystów z dziesięcioma postulatami Polskiej Izby Handlu. Dwa z nich brzmiały – nie procedować ustaw gospodarczych drogą poselską, ponieważ to wyłącza możliwość przeprowadzenia solidnych konsultacji społecznych, to pierwsza sprawa. Druga – w wypadku ustaw gospodarczych apelujemy o zachowanie minimum półrocznego *vacatio legis*. Proszę państwa, dzisiaj jest 26 listopada, czyli za miesiąc o tej porze będzie już praktycznie po świętach i jesteśmy tak naprawdę nigdzie z procesem ustawodawczym tej ustawy. Gdzieś jeszcze przed nami jest Senat, a gdzie tu mówić w ogóle o *vacatio legis*, następnie o czasie dla przedsiębiorców na dostosowanie się do wejścia w życie tej ustawy. Raz jeszcze apelujemy do was tutaj, tworzących prawo – nie róbcie tego w ten sposób. Wszystkie ustawy gospodarcze niech idą drogą rządową, tak żeby strona społeczna mogła się wypowiedzieć w normalnych konsultacjach społecznych i żeby było to półroczne *vacatio legis*.

Natomiast jeszcze streszczając to, co jest w tamtym piśmie, pozwolę sobie przeczytać trzy wypowiedzi przedstawicieli polskich sieci handlowych, do których zwróciłem się z prośbą o opinię na temat tego projektu – więc to nie jest to, że produkuję tu jakąś własną improwizację. To są cytaty z wypowiedzi ludzi, których poprosiłem o opinię.

„Wigilia jest dniem, kiedy dokonuje się zakupów produktów świeżych i ultraświeżych, szczególnie pieczywa, a także zakupów impulsowych, a więc to domena sklepu po sąsiedzku. Poza tym zgadzam się z tezą, że po raz kolejny jesteśmy zaskakiwani przez polityków tuż przed zaplanowanym wdrożeniem, co jest kompletnie niepoważne i lekceważące dla handlowców”.

Kolejny: „Przez trzy dni zamknięte sklepy wygenerują zwiększone straty w produktach świeżych i w konsekwencji marnowanie żywności, któremu mamy zapobiegać”.

Trzeci: „Sprzeciwiamy się zamykaniu sklepów. I tak pracują w godzinach skróconych, na jedną zmianę”, w Wigilię, „druga zmiana pracuje w Sylwestra. Do tej pory nie było z tym problemu. Nie stać nas jeszcze na święta trzydniowe”.

To są opinie przedsiębiorców, które przeczytałem po prostu tak, jak je otrzymałem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Śłuchajcie państwo, musimy o 16.00 skończyć. Widzę jeszcze dwa głosy. Dobrze, oddam te dwa głosy. Bo posłowie domagają się możliwości wypowiedzi, a równocześnie... Bo państwo często tego nie wiedzą – mamy kilka posiedzeń Komisji równolegle i to nie jest tak, że poseł siedzi, tylko ma kilka posiedzeń Komisji jednocześnie i niektórzy zwracają uwagę na to, że muszą zagłosować.

Oddam jeszcze państwu głos. Prosiłbym o krótkie wypowiedzi. Proszę podnieść rękę jeszcze raz, bo nie widziałem. Raz, dwa, dobrze? A potem oddam głos panom posłom. Potem pierwszy będzie pan poseł Dowhan.

Głos z sali:

Niektórzy mówią drugi raz.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Będzie krótka wypowiedź, a potem...

Analitik ekonomiczny Forum Obywatelskiego Rozwoju Mateusz Michnik:

Szanowna Komisjo, szanowny panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę się przedstawić i mówić głośno.

Analitik ekonomiczny Forum Obywatelskiego Rozwoju Mateusz Michnik:

Mateusz Michnik, Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Chciałbym odnieść się tutaj do tego wątku trochę już zapomnianego przez te emocjonalne wątki dyskusji, mianowicie wpływu na finanse publiczne. Przyznam, że sam jestem często sceptyczny wobec ministra Domańskiego ze względu na jego akceptację dla różnych projektów społecznych, jak na przykład babciowe, które jest kontynuacją pizizmu. Ale jeśli minister Domański sam przestrzega przed negatywnymi efektami wolnej Wigilii dla finansów publicznych, to w momencie, w którym zbliża nam się naprawdę trudny czas dla finansów publicznych, jednak należy odłożyć ten projekt w czasie i zastanowić się, jak wzmocnić polski rozwój gospodarczy, żebyśmy szybciej wychodzili z tego zadłużenia, z tego deficytu. Należy tutaj też wrócić do tych poprzednich wątków związanych z jakością procesu legislacyjnego. Krytycy ze związków zawodowych, Lewicy, czy z Prawa i Sprawiedliwości śmiali się trochę z pana przewodniczącego Petru, że na ostatnią chwilę robi zakupy i kupuje choinkę dopiero w Wigilię, gdy tak naprawdę chcą ustanowić prawo na miesiąc przed świętem, co wprowadzi ogromne komplikacje dla samych przedsiębiorców.

Dodatkowo też w tej dyskusji częściowo ignorujemy młodych ludzi. Sam, po maturze, jeszcze lata temu, podjąłem pracę dorywczą w handlu i przyznam, że te wszystkie ustawowe dni wolne, wtedy niedziele niehandlowe, czy różne święta państwowe, były raczej obciążeniem, bo jednak sam zarabiałem stawkę godzinową. A jednak chcielibyśmy, żeby ci młodzi ludzie też mieli szanse do rozwoju oraz mieli też szanse załatwienia różnych spraw. Tutaj jednak przede wszystkim należy się zwrócić w stronę odejścia od niedziel wolnych od handlu.

Jak najbardziej ta sprawa jest związana z niedzielami wolnymi od handlu, bo kiedy popatrzymy na dane, Polska na tle innych państw rozwiniętych, na tle państw zrzeszonych w OECD ma już teraz dość dużo dni wolnych, kiedy weźmiemy pod uwagę zarówno dni urlopowe, jak i święta wolne ustawowo, więc uważam, że powinniśmy też myśleć o tej ustawie tak naprawdę w szerszym kontekście. Czyli tutaj finanse publiczne, sytuacja osób młodych na rynku pracy, a także jakość legislacji i liczba świąt wolnych ustawowo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz? Teraz... Proszę bardzo, proszę się przedstawić. I chciałbym szybko przejść do posłów – część posłów musi wyjść o 15.30 ze względu na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Proszę o krótką wypowiedź.

Dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan Robert Lisicki:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Robert Lisicki, Konfederacja Lewiatan, dyrektor Departamentu Pracy. I w takim telegraficznym skrócie, cztery do pięciu najważniejszych punktów, jeżeli chodzi o nasz stanowisko.

Pierwsza kwestia to – dla biznesu najważniejsza jest przewidywalność i tak naprawdę pewność prowadzenia biznesu. I stąd ogromna prośba do państwa posłów o to, żeby rzeczywiście dać czas na wprowadzenie tej zmiany, która została zaproponowana – a w szczególności czas na dyskusję. To znaczy, dla biznesu w tej chwili jest kwestią bardzo trudną uznanie, że w tym roku Wigilia byłaby dniem wolnym ze względu na argumenty, które tutaj padły, np. ze strony przedstawicieli sektora handlu – więc czas na dyskusję. Tej dyskusji brakuje i o tym też świadczą głosy zabierane dzisiaj przez państwa. Wydaje mi się, że trzeba usystematyzować i przeprowadzić pewną ocenę i skutków prawnych, i kwestii społecznych oraz gospodarczych. Dlatego że mówimy o liczbie dni wolnych w poszczególnych krajach członkowskich, ta liczba rzeczywiście jest ciekawą informacją, natomiast jeżeli chodzi o porównywalne kraje, ta sytuacja wygląda bardzo różnie i tak, jak to zostało wspomniane, jeżeli chodzi o statystyki OECD, jako Polska nie wypadamy źle.

Ale jest jeszcze szereg kwestii systemowych, które trzeba wziąć pod uwagę. To jest kwestia tego, ile tak naprawdę mamy tych dni wolnych w Polsce, jeżeli chodzi o osoby pracujące. Zostało tutaj powiedziane, że dwa święta przypadają w niedzielę. Trafny argument, ale jednocześnie nie dopowiedziano, że w świetle k.p. święto przypadające w dniu innym niż niedziela obniża wymiar czasu pracy ośmiu godzin. Tytułem przykładu – w tym roku 1 stycznia przypadł w sobotę. To znaczy, że pracodawcy przyznali pracownikom dodatkowy dzień wolny w okresie rozliczeniowym. I tak będzie się działo za każdym razem, kiedy w Polsce święto przypada w innym dniu niż niedziela, choćbyśmy tego dnia nie pracowali.

Jeżeli chodzi o usługi publiczne, które tutaj państwo też wymieniali, jeżeli chodzi o te sektory, które będą pracowały – ta zmiana też ich dotknie. Pracownicy w tych sektorach będą mogli wykonywać pracę w niedziele i święta, natomiast pracodawca będzie musiał znaleźć dodatkowe osoby, które zastąpią je podczas ośmiu godzin nieobecności, bo wszystkim pracownikom w Polsce obniżymy w okresie grudnia wymiar czasu pracy o osiem godzin, wprowadzając nowe święto.

To znaczy, że jest szereg elementów, podaję tylko przykłady – tych elementów, które trzeba przedyskutować i dlatego postulowalibyśmy, to jest nasz kluczowy postulat, o to, żeby nie wprowadzać tego rozwiązania w 2024 roku i dać sobie czas na dyskusję. Projekt został skierowany do Rady Dialogu Społecznego. Otrzymała się pierwsza w tej sprawie dyskusja partnerów społecznych, ale znowu, nie było czasu, żeby się przygotować do tej dyskusji i myślę, że ten temat wymaga jeszcze raz rzetelnej rozmowy, jeżeli chodzi o Radę Dialogu Społecznego, stronę związkową i stronę pracodawców.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, zgadzam się z tym postulatem.

Teraz tak... I teraz mam prośbę... Przeczytam państwu kolejność zgłoszeń – pan poseł Dowhan, pan poseł Sikora, pan poseł Kasprzyk, pan poseł Kałużny, pani posłanka Matysiak, pan poseł Tchórzewski, pani posłanka Okuła, Janyska i pan poseł Sługocki. Mogę pozmienić trochę kolejność w trakcie, ale te trzy pierwsze osoby prosiły mnie ze względu na to, że spieszą się na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Jakieś czary mary pan zrobił.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

To prawda. Bardzo panią przepraszam.

Pan poseł Jabłoński, pan poseł Tchórzewski...

Zróbmy tak, słuchajcie – wyczytałem nazwiska osób, które się zgłosiły. Postaram się zrobić polityczny płodozmian, żeby nikt tutaj nie czuł się poszkodowany.

Pan poseł Dowhan. Krótka wypowiedź.

Posel Robert Dowhan (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak, muszę zaraz wyjść.

Jestem trochę przerażony wystąpieniem pana... Przepraszam, bo nie pamiętam nazwiska, ale pan bardzo głośno mówił i wyrażał swoją opinię o handlu. Muszę powiedzieć, że zaczynałem od handlu. Jako chłopak po studiach pracowałem w sklepie spożywczym. To były czasy – może pan nie pamięta – że stało się w kolejce za chlebem o 4.00 rano, jeździło się na giełdę, żeby dostać jakiegokolwiek produkty. Dzisiaj handel trochę się zmienił.

Ale też krótko chcę panu powiedzieć, że...

**Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”
Paweł Skowron:**

Na gorsze, proszę pana.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę dać posłowi Dowhanowi wypowiedzieć się.

Posel Robert Dowhan (KO):

No, to może według pana. Nie wiem, czym pan się zajmuje...

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Ma funkcję związkową.

Posel Robert Dowhan (KO):

Bo jak jest pan w związkach zawodowych, to pan zawsze będzie tak mówił.

Ale wiem, jak ciężko pracuje się w handlu. Wydaje mi się, że handel się zmienił na tyle, że można go porównać... Że są zawody, gdzie też ciężko się pracuje. A co, pan uważa, że np. hutnicy nie pracują ciężko, mechanicy, kolejjarze, górnicy? A wojsko nie pracuje ciężko? A policja nie pracuje ciężko? No, każdy pracuje ciężko. A jak dzisiaj dać wolne i pozmieniać wszystko do góry nogami...

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dajcie się wypowiedzieć. Możecie się nie zgadzać.

Posel Robert Dowhan (KO):

Wszystko wyrzucić do góry nogami miesiąc przed Wigilią.

Niech pan zrozumie też cykl ludzi, którzy muszą zapracować na składki ZUS; na pracownika; na jego urlop; na wolne – co pan mówił tutaj, za soboty; na 26 albo 28 dni urlopu; na jego zwolnienia lekarskie, które musi płacić; jak nie ma zatrudnionych niepełnosprawnych, to musi odprowadzać składki na PFRON; podatek dla miasta itd. Naprawdę niech pan postawi się czasami po drugiej stronie i zobaczy, jak to wygląda. Nie jest tak łatwo, jak się tylko mówi do mikrofonu opierając się na szczątkowych danych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz krótko pan poseł Sikora. Jest ważną osobą, dlatego że po raz pierwszy mamy głos Lewicy, czyli wnioskodawców.

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Szanowni państwo, to że ten dzień wigilijny jest ważny dla Polaków wiemy nie od dzisiaj i pewnie większość z nas, zresztą tak pokazują statystyki, wskazuje, że jeśli mieliby wziąć kiedykolwiek urlop, któregośkolwiek dnia, to właśnie Wigilia jest tym dniem, kiedy chcieliby być z rodzinami, kiedy część z nich musi się przemieszczać na duże odległości, do swoich rodzin. Bo to jest takie charakterystyczne święto, że mimo tych świąt, których mamy w ciągu roku kilka, to właśnie Wigilia jest tym dniem, kiedy chcielibyśmy spokojnie przystąpić do tej wigilijnej kolacji. Pewnie nie wszyscy mają taki zwyczaj.

Szanowni państwo, słucham tutaj kolegów i koleżanek przede wszystkim ze strony liberalnej – Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej, którzy mówią, że to jest dzień, w którym polska gospodarka nagle straci ogromne pieniądze, finanse itd.

Słyszałem panią Jachirę, która mówi, że mieliśmy wracać do świeckiego państwa, a tutaj Lewica proponuje dzień wolny w Wigilię. Powiem pani posłance Jachirze, że Lewica

bardzo chętnie zgłasza za likwidacją Funduszu Kościelnego, za kasami fiskalnymi dla księży, podatkiem od gruntów kościelnych, zwolnieniem kapelanów.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

No, właśnie. Ja też bardzo chętnie zgłaszuję.

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Czekamy na państwa deklaracje w tych sprawach.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dajcie posłowi się wypowiedzieć.

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Jestem przekonany, że będzie na tym sporo oszczędności.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

To dlaczego nie składacie takich projektów, tylko...

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

To jest pierwsza sprawa.

Pani posłanka Bodnar. Ekonomistka?

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak.

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Bardzo fajnie. Chyba razem kończyliśmy tę samą uczelnię, Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu. Powiem pani tak – pani posłanko, pani tekst, że wolna Wigilia topi polskie firmy, a... Spisałem... lub dobija przedsiębiorców. Powiem w ten sposób – to, co naprawdę topi polskie firmy, to, co dławi polską gospodarkę, to są nadmiernie wysokie stopy procentowe.

Szanowni państwo, w przyszłym tygodniu jest posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej. W ubiegłym tygodniu zwróciłem uwagę i apelowałem do prezesa Głapińskiego oraz członków Rady Polityki Pieniężnej o to, aby w końcu zaczęli w Polsce obniżać stopy procentowe. Chcę powiedzieć, że sztucznie utrzymywane w Polsce wysokie stopy procentowe spowodowały, że tylko w miesiącach do stycznia do sierpnia polskie banki osiągnęły zysk ponad 50% większy niż w ubiegłym roku. A zysk był niebagatelny – ponad 29 mld zł. Słuchajcie, naprawdę, jeśli mamy szukać pieniędzy, to nie szukajmy pieniędzy w kieszeniach Polaków, osób, które ciężko pracują na co dzień, tylko szukajmy pieniędzy tam, gdzie one są naprawdę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Nie, nie. Nie będę ulegał presji.

Teraz pan Rafał Kasprzyk.

Posel Rafał Kasprzyk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przede wszystkim dziękuję również za możliwość takiego spotkania i debaty, która jest bardzo merytoryczna, wbrew różnym emocjom, które się tutaj ujawniają i podniesionym głosom. Właśnie takiej debaty brakuje. Nie możemy, jako ustawodawcy, jako parlament, kierować się tylko populizmem, czy emocjami i szybką procedurą uchwalania ustaw, bo to nie jest dobre dla jakości prawa. Mówię to nawet też właśnie w kontekście tego, co pan Jabłoński był łaskaw dzisiaj zauważyć, że parlamentarzyści, posłowie, pracują w tym miesiącu osiem dni. Rozumiem – populizm, to jest taka retoryka, pan dobrze... Mamy wiele obowiązków. W kalendarzu listopadowym i grudniowym nie mam już ani chwili wolnego. Być może państwo z PiS nie pracują tak w regionie, może nie udzielają się w Komisjach lub nie udzielają się w sprawach międzynarodowych... Ale patrzę na pana Jabłońskiego, jesteśmy wspólnie w Komisji Spraw Zagranicznych i trzeba albo nie kłamać, albo pracować. No, do roboty – chciałoby się powiedzieć, bo pan z „Solidarności” mówił tutaj właśnie, żebyśmy pracowali tak wydajnie, jak pracownicy w handlu.

Powiem panu, że trzeba też umieć z populizmem... To znaczy, nie można populizmu używać właśnie tak, jak pan, kiedy mówi w jednym zdaniu, że pracują do 23.00 i w ogóle

nie mają chwili na swoje potrzeby, a w drugim mówi pan, że w Wigilię praktycznie nikt nie przychodzi do sklepów. No albo jedno, albo drugie.

Nikt nie mówi też, że gospodarka upada. Nikt nie mówi, że jeden dzień wolny spowoduje katastrofę ekonomiczną i będziemy w recesji. To jest nieprawda, to jest absolutny populizm, więc nie używajmy tego na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, gdzie powinniśmy wypowiadać się merytorycznie. I to może spowodować, tak jak mówił tutaj pan przewodniczący i były głosy, że gospodarka straci ok. 6 mld zł, do 8 mld zł, do 11 mld zł – powiedzmy ok. 6 mld zł. To nie stworzy czegoś dramatycznego w naszej sytuacji. Jednak będzie to mniejszy wpływ.

Przypomnę państwu, bo to też było podnoszone – kiedy mówiliśmy o tym, żeby ulżyć przedsiębiorcom, w szczególności tym małym i średnim przedsiębiorcom, którzy wypracowują 60% polskiego PKB, żeby obniżyć im składkę zdrowotną, którą Polski Ład ich drastycznie zajechał, to Ministerstwo Zdrowia i pani minister mówiła, że nie ma pieniędzy i zawali się system opieki zdrowotnej. Pytam – jeżeli gospodarka traci 6 mld zł, to co w ogóle stanie się z systemem zdrowotnym? Bo to też jest pytanie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Poseł Rafał Kasprzyk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Chciałbym jeszcze na sam koniec powiedzieć. Wigilia każdego dnia... No, najlepiej zrobić wolne w każdą wigilię każdego święta, wtedy byłoby jasne, konsensus, przejrzystość i jasność. Jest tylko jeden problem – że będziemy znowu za kilka lat prowadzić tę dyskusję, żeby zrobić wolną wigilię Wigilii.

Głos z sali:

Ale oczywiście.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

I teraz pan poseł Kałużny.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani przewodniczący, szanowni państwo, kluczowe argumenty, na których powinniśmy się skupić, to pewnie zawsze są finanse. I tu padają z państwa strony... Pani poseł, która raczyła sobie tu poczynić w naszym kierunku wycieczki, że powinniśmy mieć jakieś kursy ekonomiczne, powiedziała, że to będzie strata od 6 mld zł, może 11 mld zł. No, to 6 mld zł, czy 11 mld zł? Niech pani poda źródło. Niech pani poda źródło.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Zależy jak się liczy.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

A, zależy jak się liczy. Zobaczcie państwo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę nie przerywać panu posłowi.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani jest bardzo elastyczną ekonomistką. Zależy jak się liczy i pewnie kto liczy. Chodzi mi o to, żebyśmy rozmawiali ściśle. Jeśli nie mamy pewnych precyzyjnych danych, to ich w debacie publicznej po prostu się nie używa. To po pierwsze.

Po drugie, padło już tutaj – szanowni państwo, Belgowie mają 24 dni wolne, w tym kraju jest serce Unii Europejskiej i w tym kraju wszystkie rządy Europy stanowią prawo. To tam w tej Belgii są szaleńcy, czy jak, szanowni państwo?

Podam jeszcze kolejny argument – w Szwecji, w Niemczech, w Irlandii, w Austrii, w Holandii większość obywateli pracuje 35 godzin tygodniowo. I teraz pytanie do państwa ekonomistów – czy Szwedzi, Niemcy, Austriacy, Holendrzy są bogatsi niż Polacy, czy biedniejsi? Bogatsi, a pracują krócej, widzi pan. A to ta wasza teoria tu się nie sprawdza.

Do pani poseł Jachiry też już krocze, bo pani użyła tutaj argumentu wyznaniowego...

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę o spokój. Dajcie posłowi się wypowiedzieć.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani wskazała – pani poseł Jachira – na pewien rodzaj dyskryminacji. Wie pani, mogę to odwrócić. Jeśli pani mówi, że nie wyznaje religii panującej w Polsce, to pani się stała...

Głos z sali:

Nie ma religii panującej.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Dobrze – dominuję, przepraszam.

To jeśli pani mówi, że pani nie jest chrześcijanką, pani stała się taka krzywdą, że pan ma wolne w moje święto? Jak pani jest poganą, to niech pani mi w swoje święto załatwi wolne. No, proszę państwa, tak można odpowiadać, jakie argumenty.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Proszę dać się wypowiedzieć posłowi.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Wie pani, wszyscy Polacy mają mieć tego dnia wolne, bez względu na wyznanie. Tu nie ma znaczenia, więc tego argumentu proszę nie używać.

Pan tutaj – pan poseł Meysztowicz, wieszczę taką katastrofę, że jak będzie tyle dni wolnego, szanowni państwo, to ktoś wpadnie na pomysł, że weźmie sobie urlop i będzie miał wolny cały tydzień, czy nawet dwa tygodnie. To jest katastrofa, rzeczywiście – że ludzie będą mieli wolne. A chcę panu powiedzieć, że tzw. długa majówka, długie weekendy i tzw. czerwcowka, kiedy jest Boże Ciało i ludzie też biorą urlop, generują ogromne zyski dla gospodarki, dla państwa, bo branża hotelowa się otwiera, restauracje, ci, co chcą zarabiać otwierają się i mogą, proszę pana – więc tego argumentu w ogóle nie przyjmuję jako poważnego.

I ostatnia rzecz, szanowni państwo, której brakuje mi w naszej dyskusji. Jedni reprezentują interesy pracodawców – i słusznie, drudzy pracowników – i też słusznie, tylko my, jako posłowie, jesteśmy do tego, żeby spróbować wypośrodkować interesy jednych i drugich. Nie jestem przeciwny, żeby wprowadzać to w przyszłym roku, tak jak mówił tutaj przedstawiciel pracodawców – żeby dać czas. Nie jestem przeciwny. Nie możemy przerzucać się w tej dyskusji, że jedni są tylko za pracownikami, drudzy są tylko za pracodawcami. Ludzie wybierali nas do parlamentu, żebyśmy reprezentowali wszystkie grupy, a nie kalkulowali, co opłaca się nam politycznie, bo kto zauważy, że to powiedzieliśmy.

I ostatnia rzecz, szanowni państwo – dobrobyt bierze się z pracy, mają państwo rację, tylko że musimy dążyć do efektywności pracy. I tu, jak pani podawała przykłady azjatyckie – to są straszne przykłady. Co z tego, że te państwa są bogate, jak nie są cywilizowane. Tam nie ma żadnego prawa pracy, tam są łamane prawa człowieka – więc my musimy dążyć do tego, żeby rzeczywiście zdobywać dobrobyt pracą, ale zachowywać ten wymiar cywilizacyjny, godnościowy człowieka – że człowiek to nie maszyna. Żeby nie cofać się do poprzedniej epoki, komunizmu, kiedy była tylko praca, praca, praca. Dlatego proszę państwa o uczciwość w tej debacie i nie abstrahowanie, nie kpienie, że jedna Wigilia, dzień Wigilii, piętnaście dni wolnych. Nie, w tym projekcie mówimy o jednym wolnym dniu i bądźmy w tej dyskusji precyzyjni.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Janyska, która domaga się głosu od dłuższego czasu.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ja będę abstrahowała od udowadniania wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkiej Nocy, czy też odwrotnie, nie będę się ustosunkowywała do wypowiedzi, do tego, że może Wielki Piątek będzie wolny, bo może jak już, to całe Triduum Paschalne, czyli także czwartek, ale, proszę państwa, skupię się na jednej rzeczy – na aspekcie absolutnie formalnym. Żebyśmy mogli rzetelnie i obiektywnie

przeanalizować ten temat, a tak powinniśmy zrobić, powinniśmy mieć wszelkie dane, na podstawie których każdy z nas może albo podnieść rękę za, albo podnieść rękę przeciw. Przypomnę, proszę państwa, że zgodnie z regulaminem Sejmu do projektów ustaw musi być dołączone uzasadnienie, w którym... Pominę już potrzebę, cel itd, bo to można opisać, zrobić opisowo, mniej, bardziej beletrystycznie – ale trzeba przedstawić przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe, prawne, wskazać źródło finansowania. I tego niestety nie mamy. W związku z czym, jak najbardziej racjonalne i uzasadnione dla mnie jest to, że ten projekt powinien zostać uzupełniony o te dane przez wnioskodawców, być może także skierowany przez marszałka Sejmu, aby przedstawiono odpowiednie analizy, zapewne także strona społeczna przedstawi takie wyliczenia, żebyśmy naprawdę mogli podjąć taką decyzję bardzo dobrze – abstrahując od tego, czym dla kogo jest Wigilia, bo to nie o to chodzi, żebyśmy tutaj sobie wypominali, że ten wierzy w to, ten wierzy w tamto, a ten może wcale nie wierzy. Bo musimy podjąć decyzję, która jest dla całego społeczeństwa, czyli generalnie musimy uwzględnić w niej te wszystkie rzeczy.

I chciałam jeszcze też tylko przypomnieć, że z pola widzenia tego projektu i tej dyskusji w mojej ocenie ucieka nam kilka obszarów. Tutaj głównie skupili się wszyscy, w większości, na handlu, administracji, czy usługach, natomiast nie mówimy o produkcji, nie mówimy o transporcie, gdzie firmy muszą się przygotować do zmiany harmonogramów, systemów i rozkładu czasu pracy, co jest niezwykle istotne. Dlatego naprawdę najbardziej racjonalne wydaje się, osobiście jestem o tym przekonana, odłożenie tego projektu, tak, żebyśmy zdecydowali w przyszłym roku w oparciu o rzeczywiste dane i nie kłócili się między sobą, jeszcze raz podkreślę, dla kogo czym jest Wigilia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za ten głos rozsądku.

Też zgadzam się z panem posłem Kałużnym, że musimy tutaj jako przedstawiciele społeczeństwa wybrać między a i b, natomiast powinniśmy też mieć dane, o których mówiła pani poseł Janyska.

Teraz pan poseł Tchórzewski, następnie pani posłanka Matysiak. Proszę państwa, trzeba skończyć najpóźniej o 16.00.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, nie mogę sobie wyobrazić, że obecnie jesteście rzeczywiście bardziej ciemni niż ci, co walczyli ileś tam wieków temu o pierwsze dni wolne od pracy, czy też o godziny pracy. Czy posłuchajcie – może nie jesteście bardziej ciemni, ale na pewno bardziej obłudni. Otóż fortuny niektórych przedsiębiorców światowych obecnie przerastają budżety państw. Czy to nie jest wyzysk w stosunku do tego, co było jeszcze w dawnych wiekach? I teraz, jeżeli chcemy popatrzeć na to wszystko z konkretnej strony – 50 lat temu rozpoczynałem pracę zawodową i porównując tamten czas do dzisiejszego, jeżeli popatrzymy na postęp techniczny, na informatyzację, na zdalną już pracę, na wszystkie inne rzeczy, na robotyzację itd, to można powiedzieć tak, że w stosunku do mojej pracy 50 lat temu obecnie udział człowieka w wykonaniu produktu końcowego zmalał ponad pięciokrotnie. Czyli, patrząc z punktu widzenia gospodarczego, obecnie zbliża się już taki moment, szanowni państwo, że nie ten jakiś jeden dzień itd, tylko na pewno, jeżeli pracownicy na świecie nie są głupi – a nie są głupi, więc rozpocznie się walka nie o jeden dzień wolny od pracy, tylko o to, czy schodzimy na siedmiogodzinny, czy na sześciogodzinny dzień pracy. Jest to taka rzecz, jeżeli chcemy powiedzieć, że jesteśmy rzeczywiście cywilizowani i rzeczywiście pilnujemy, także i jako parlamentarzyści, że ludzie nie będą wyzyskiwani, że będziemy się starali dobrze pracować dla naszego społeczeństwa, to musimy popatrzeć – taka technika, taka robotyzacja, to wszystko, co się dzieje, co wyłącza udział człowieka w pracy, powoduje, że i jego pracy automatycznie powinno być mniej. Nie możemy w tej chwili udawać, patrzeć na to, że jakieś olbrzymie fortuny, że któregoś przedsiębiorcę stać, żeby samemu być w stanie zbudować raketę na Księżyc, pokazywać, że jego stać na więcej niż jego państwo – i to w Ameryce. Pokazuje, że jest bogatszy i ma większe możliwości niż jego państwo. To jest kwestia taka, że my, jako ludzie, nie

pilnujemy w tej chwili właściwego podziału tego, co się wytwarza. Tak na to popatrzmy. I my się tutaj ścigamy, jak skomplikować którąś ustawę, gdzie coś napisać itd., tony różnych pisanych papierów, a trzeba popatrzeć na to, że człowiek w tej chwili jest coraz bardziej wyzyskiwany. Od każdego poczynając, od nas, patrząc we wszystkie strony. Musimy się skupić na tym i popatrzeć, bo u mnie ta właśnie dyskusja o Wigilii spowodowała, że zacząłem szukać i patrzeć, jak to wszystko wygląda, czy rzeczywiście nie przesadzamy już w tej chwili z tymi dniami wolnymi od pracy. Nie, nie przesadzamy. Człowiekowi należy się więcej za to, że myśli, za to, że ma rozum, za to, że wymyśla różne nowoczesne rzeczy. Właśnie dlatego należy mu się więcej i dlatego na pewno musimy zacząć myśleć o może siedmiodzielnym, a nie wiem, czy nawet nie sześciogodzinnym dniu pracy. Bo jeżeli popatrzmy na cywilizację, na to, co technicznie poszło naprzód, to po prostu ludzie dają się w tej chwili maksymalnie wyzyskiwać. Jeszcze udają, że o tym nie wiedzą. Wystarczy to krótkie porównanie, gdzie są nauczyciele, gdzie wszyscy inni, gdzie związki itd. To w tej chwili – ta dyskusja o Wigilii – jest dyskusją zastępczą, bo to naprawdę nie ma żadnego znaczenia dla wytworzenia produktu końcowego i dla budżetu państwa na koniec roku. To znaczy, żadnego znaczenia – tego ubytku prawie nie będzie widać. I po co to łganie we wszystkie strony? Spójrzmy tylko na to jedno – 50 lat, pięciokrotnie zmalał udział pracownika w wykonaniu produktu końcowego. To kto na tym zyskał? Pracownik na tym zyskał? Pracuje tyle godzin, ile pracował. W stosunku do dób kulturalnych, oświatowych i innych, które są dla niego dostępne, ma dużo mniejszy udział niż kiedyś. Bo to podstawowe dobro kulturalne, które ten człowiek miał, to niedziela i północ na ćwiartkę do jakiegoś znajomego, jeszcze coś tam. Dlatego też myślę, że wstydem jest w ogóle dyskusja o tym jednym dniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Ale mimo wszystko dziękuję panu za udział.

Teraz poproszę panią posłankę Matysiak, potem będzie pani posłanka Żaneta Cwalina-Słiwowska.

Posel Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Kilka spraw.

Pani posłanka Janyska domagała się empirycznych danych – proszę państwa, mamy empiryczny przykład. W zeszłym, 2023 roku Wigilia była wolna, bo przypadała w niedzielę. Proszę śmiało weryfikować sobie, jak to odbiło się na PKB. Bo chyba nic wielkiego się nie stało. I tak samo nie stanie się w tym roku, i nie stanie się w latach kolejnych, jeżeli 24 grudnia będzie dniem ustawowo wolnym od pracy.

Były głosy ze strony społecznej dotyczące ponownego powrotu do dyskusji o niedzielach handlowych, do tego, że ten 24 grudnia jest tak niezbędnym dniem, że potrzebne są niedziele handlowe. Proszę państwa, w grudniu mamy zaplanowane dwie niedziele handlowe, na 15 i 22 grudnia. One są wpisane, są przyjęte, sklepy będą otwarte w te dwie niedziele. To znaczy, nie wiem, państwo tu przyszli i postulują, żeby w grudniu była jeszcze kolejna niedziela handlowa? 8 grudnia – za półtora tygodnia? To państwo postulują? I w półtora tygodnia się państwo przygotowują, a do 24 grudnia się nie przygotowują. Przepraszam, państwo sami sobie zaprzeczają.

Trzecia rzecz, jeszcze jedna rzecz do pana przewodniczącego – panie pośle Petru, pan zapowiada w mediach, że pan ochoczo zatrudni się 24 grudnia, w niedzielę, w jakimś dyskoncie, tutaj, w Warszawie. Mówię to z pełną powagą, ponieważ kilkanaście lat pracowałam w sklepie wielkopowierzchniowym jako kasjerka – proszę nie pluć pracownikom sklepów w twarz. Pan się niczego nie dowie, jak te sklepy funkcjonują – jak wyglądają zmiany, jak ciężka jest ta praca. Pan będzie sobie robił happening i pokazywał, że – ja mogę pracować, to i wy wszyscy możecie pracować. To jest bardzo niesprawiedliwe podejście. Zmiany w sklepach – i nie mówię teraz o Wigilii – są do godziny 23.00, w niektórych sklepach do 23.30. W moim rodzinnym mieście są także sklepy, które w tygodniu zamykają się o 23.00 – i co mają zrobić te osoby? Muszą pracować, muszą same dojechać, bo przecież nie dojadą żadnym transportem publicznym do domu, nie dojadą do miejscowości obok. A pan chce pokazać, że bohatersko przez sześć godzin usiadzie na kasie i pokaże, że – ja, poseł, mogę.

Posel Mariusz Kałużny (PiS):

Ja panu załatwię robotę na 24 grudnia. Pójdzie pan pracować u kolegi.

Posel Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę takich rzeczy nie robić. Proszę podejść do tego poważnie. Ta praca jest bardzo ciężka, a pracownicy handlu, którzy pracują w sklepach wielkopowierzchniowych, tak jak była tu mowa, mają coraz więcej pracy. Tych pracowników jest coraz mniej, a obowiązków mają więcej. Proszę o tym pamiętać i proszę też pamiętać o tych argumentach, które podałam, bo naprawdę stać nas jako kraj na to, żeby jeszcze jeden dzień w ciągu roku był dniem ustawowo wolnym od pracy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, a szczególnie za tę ostatnią część wypowiedzi – że pani uważa, że nas stać na to jako kraj, natomiast nie podaje pani liczb.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na to, że to była moja odpowiedź na zarzut internautów, głównie reprezentantów Lewicy, również partii Razem – jak taki jesteś cwany, to siadź na kasie. Odpowiedziałem – proszę bardzo. W związku z tym mam prośbę, żebyście...

Posel Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, niech pan się zatrudni na miesiąc. I po miesiącu porozmawiamy.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Czyli na miesiąc tak – rozumiem, że pani jest za tym. Natomiast chcę zwrócić uwagę – trzymajcie emocje na wodzy, a nie proponujcie takich rozwiązań, bo ja odpowiedziałem – tak, proszę bardzo. Jeżeli chcecie, żebym pracował, to chętnie będę pracował 24 grudnia – nie w niedzielę, tylko w Wigilię.

Teraz zgłosiła się pani posłanka Bodnar z krótkim ad vocem, potem jest pani posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska. Nie wiem, czy pan Jabłoński się zgłaszał? Tak, jeszcze. Pan poseł Luboński i kończy jeszcze pan poseł Sługocki. Zamykamy listę, o 16.00 musimy zrobić przerwę.

Pani posłanka Bodnar. Proszę o krótkie ad vocem.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałam odpowiedzieć ad vocem panu przewodniczącemu Sikorze, który powiedział, że powiedziałam, że Wigilia topi polskie firmy. Ano nie powiedziałam, że Wigilia, tylko że polskie firmy topi składka zdrowotna.

A w odpowiedzi dla pana posła Kałużnego, który pyta skąd pochodzą dane, którymi się posługuję, o tym, że Wigilia może kosztować Polskę 11 mld zł, chciałam panu powiedzieć, jakie mam źródło. Powołuję się tutaj na prestiżowe czasopismo biznesowe „Business Insider”, które powołuje się na prognozy Citibanku dotyczące ewentualnej straty, jeżeli Wigilia byłaby dniem wolnym od pracy – 0,3% polskiego PKB. Mogę panu te wyliczenia przedstawić, ale w skrócie wychodzi tutaj dokładnie 11 mld zł, jako że wartość polskiego PKB jest obliczana na 3,61 bln zł. Odsyłam, mogę panu tutaj dokładnie te wyliczenia pokazać.

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Kałużny (PiS):

Gdybyśmy tyle tracili, to bylibyśmy bogaci jak Amerykanie.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Aha i jeszcze ostatnie zdanie do pani... Do państwa z Lewicy.

Szanowni państwo, jeżeli cokolwiek proponujecie z dnia na dzień, to właśnie dobrze byłoby, żebyście chociaż poczytali, bo to są dostępne dane, tak? Poczytali, jakie są konsekwencje państwa propozycji. Bo jeżeli nawet nie wiecie, że polscy ekonomiści, bardzo szanowani, wyliczają to na taką kwotę, czyli trzykrotnie więcej niż będziemy w stanie obniżyć... Przepraszam, że się znowu powołam na tę składkę zdrowotną – więc wy lekką ręką proponujecie Polsce i polskiemu budżetowi stratę 11 mld zł, a nawet nie macie o tym pojęcia, bo pyta się mnie pan, skąd to wiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Wyda mi się, że padł tutaj ważny argument, że w Wigilię sprzedaje się 20% tygodniowego utargu, co świadczy o tym, że to jest normalny dzień tygodnia, taki, jak każdy inny, jeżeli chodzi o sprzedaż.

Pani Żaneta Cwalina-Śliwowska, następnie pan poseł Jabłoński.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

11 dni wolnych w 2025 roku w Belgii, więc tutaj należałoby to sprostować, to zostało przeze mnie sprawdzone.

Ale proszę państwa, odrzućmy trochę ten populizm. Ja też byłam pracownikiem sieci handlowej i pracowałam zarówno na kasie, jak i byłam kupcem, który zaopatrywał sieć sklepów i po prostu kupował towary, które potem miały być sprzedane, więc doskonale rozumiem argument planowania. Bo powiem państwu tak – odpowiadałam za zakupy towarów bożonarodzeniowych i to się robi... Pół roku wcześniej jest już naprawdę ostateczny termin, kiedy się planuje te zakupy. I rzeczywiście tutaj działa duże wyprzedzenie, jeżeli chodzi o towary sezonowe.

Proszę państwa, myślę, że tutaj nie ten dzień wolny od pracy jest takim dużym problemem, a wynagrodzenie. Bo zobaczcie państwo – jeżeli mamy dni wolne od pracy, np. te niedziele handlowe, wokół których też toczy się dyskusja, jeżeli zaproponuje się pracownikowi dodatkowe wynagrodzenie za to, że przyjdzie pracować w niedzielę, czy w dzień wolny od pracy, on bardzo chętnie przyjdzie. Bo są ludzie, którzy spłacają kredyty, którzy mają zobowiązania i dla nich taki dzień jest po prostu możliwością dodatkowego legalnego zarobku. Są ludzie, którzy nie chcą, więc nie muszą. Po prostu dajmy ludziom wybór czy chcą, czy nie chcą. Ci, którzy chcą, powinni być wynagrodzeni w jakiś dodatkowy sposób albo w formie pieniężnej, albo otrzymać inny ekwiwalent i to będzie sprawiedliwe i uczciwe, i zaspokoi też argumenty z jednej i z drugiej strony.

I proszę państwa – hipokryzja. Skoro mówimy o Wigilii jako dniu wolnym od pracy, to dajmy wolne naprawdę wszystkim, czyli i aptekarzom, i pracownikom stacji benzynowych, i hoteli, i kelnerom, i też pielęgniarkom i lekarzom na OIOM.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jabłoński, a potem pan poseł Luboński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

I państwo mówią, żeby nie używać argumentów populistycznych, a tutaj jest mowa o lekarzach i pielęgniarkach. Szanowni państwo, czy naprawdę chcecie nas przekonywać, że lekarze, że pielęgniarki, policjanci, strażacy to są takie same zawody, spełniają takie same funkcje społeczne jak pracownicy handlu w niedzielę, czy w dzień wolny?

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Oczywiście.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, drodzy państwo, dlatego że wy macie taką osobistą potrzebę, że jak czegoś zapomniacie kupić 23 grudnia, to żeby móc pójść do sklepu, żeby jeszcze was obsłużono. O to tu chodzi, o waszą wygodę. O to tu chodzi, o nic innego.

Ale państwo lubią się odwoływać do liczb. Pani poseł Bodnar chciała nas tu szkolić z ekonomii. Bardzo się cieszę. Spojrzałam sobie, mamy tu dyskusję o liczbach, czy 6 mld zł, czy 11 mld zł, pani poseł Bodnar mówi, że to jest 0,3% – czyli tak, jak się spodziewałam, podzieliliście polski PKB przez 365, wychodzi jeden dzień, 0,3%, to dokładnie tak będzie, że wtedy tyle stracimy, tak jakby każdy dzień to był dokładnie taki sam ułamek. Otóż nie jest tak, drodzy państwo, bo jak słuchamy... Pani mówi, pani poseł, że pół roku wcześniej trzeba się zatowarować w produkty sezonowe, świąteczne. Naprawdę chce nas pani przekonywać, że jak pani albo ktoś inny pół roku wcześniej zaplanuje, że kupi tyle a tyle bombek, my teraz wprowadzimy wolną Wigilię i ludzie kupią mniej bombek na choinkę?

Kupią mniej choinek? Mniej karpia? No, drodzy państwo, wyjdźcie poza Excela, spójrzcie na rzeczywistość – taka prośba do osób, które patrzą na to troszeczkę szerzej niż tylko właśnie przez aspekt czysto liczbowy.

Ale o liczbach też chciałem powiedzieć, bo mieliśmy tutaj wypowiedź przedstawicielki organizacji POHiD – Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Usłyszałem, to powtórzył też pan przewodniczący, że Wigilia to jest dzień, który generuje ile? 20% obrotu tygodniowego, tak?

Prezes POHiD Renata Juskiewicz:

W tygodniu.

Posel Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:

W tygodniu przedświątecznym. 20% obrotu w tygodniu przedświątecznym – cytuję dokładnie. Jak to państwo policzyli? To jest bardzo ciekawe. Dlaczego to jest ciekawe? Bo mam tutaj pismo Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji i cytuję: „Wigilia to dzień handlowy, który generuje 15% obrotu sklepów w tygodniu przedświątecznym”. 15% czy 20%? Czy państwo to policzyli, czy po prostu wyssali z palca, żeby to była duża figura? Jedna szósta, tydzień roboczy w sklepach to jest sześć dni – jedna szósta to jest właśnie ok. 16–17%. Umówmy się, w normalnym tygodniu, jeden dzień to rzeczywiście trochę będzie wychodziło. Czy Wigilia to jest 20% obrotu tygodniowego? Generalnie pewnie tak, ale przecież nie będzie takiej konsekwencji, że ludzie tych zakupów przedświątecznych nie zrobią. Wręcz przeciwnie i wracam tutaj jeszcze raz do tego argumentu – jeśli damy ludziom jeden dodatkowy dzień na przygotowanie świąt, ale także w pewnym sensie na świętowanie, na spędzenie czasu razem, także na to biesiadowanie, o którym tak pisał pan przewodniczący Petru, że konsekwencje rodzinnego biesiadowania będą straszne, wyobraźcie sobie państwo, że konsekwencjami tego dłuższego biesiadowania będzie to, że ludzie będą musieli zrobić wcześniej zakupy i większe zakupy – więc jest naprawdę większa szansa na to, że nie tylko te zamówione pół roku wcześniej towary zostaną sprzedane, ale w ogóle jeszcze ludzie kupią więcej. Tylko pójdą dzień wcześniej, dzień wcześniej można zaplanować, a nie, że wygodnictwo kilku osób, które chcą pójść jeszcze do sklepu w Wigilię, bo zapomniały i sklep, wszyscy pracownicy handlu mają zostać, żeby ich obsłużyć. Spójrzcie trochę poza swój własny, partykularny interes, bo tak naprawdę kierujecie się tylko tym.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Tak, szczególnie, że mówił pan o kilku osobach.

Pani Juskiewicz, może ad vocem w kwestii 20%? Czy nie? A potem pan poseł Luboński.

Prezes POHiD Renata Juskiewicz:

Proszę państwa, rozmawiamy w tym momencie nie tylko o zakupach spożywczych, bo cały czas trzymamy się kurczowo tego, co zjemy w święta. Mamy również prezenty, mamy tzw. produkty przemysłowe i właśnie to stanowi tę rozbieżność 15–20%. Są różne formaty. Reprezentuję 19 firm i każda z nich ma inny asortyment, podobny, ale też inny, różniący się o odpowiednią część, właśnie jeśli chodzi o te zakupy niespożywcze.

A jeszcze, ponieważ mam głos, chciałam jedno zdanie. Proszę państwa, nie umniejszajmy generalnie rangi pracy w sklepach wielkopowierzchniowych. Pan tu powiedział, że ta praca jest straszna. Przepraszam, ja powiem jedno – mamy w tym momencie możliwość zagwarantowania pracownikom bezpłatnej opieki medycznej – dla wszystkich pracowników, mamy ustawiczne podwyżki płac, mamy związki zawodowe na poziomie zakładowym, mamy możliwość aktywizacji takich zawodów, które mają najsłabszą pozycję na rynku – to są osoby starsze, to są osoby powyżej 50 roku życia, to są osoby, które nie mają ciągłości zawodowej, to są studenci, to są uczniowie. Popatrzmy na to przez ten pryzmat. Nie patrzmy wyłącznie tylko przez pryzmat tego, co firmy handlowe chcą sobie załatwić przed świętami. Tu chodzi o konsumentów i chodzi o dobro nasze, Polaków.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Słuchajcie, bo za dokładnie 20 minut rozpoczynamy posiedzenie połączonych Komisji Gospodarki i Rozwoju i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, de facto na ten sam temat,

czyli prosiłbym ostatniego posła o wypowiedź i państwu przekażę głos na kolejnym posiedzeniu Komisji. Dlatego, że musimy zrobić przerwę techniczną i przygotować się do kolejnego posiedzenia Komisji.

Głos z sali:

Tu jeszcze było ad vocem, przepraszam.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Ale pan nie został wywołany, natomiast pani Juszkievicz została wywołana jako osoba, która podała nieprawdziwe dane. To jest coś innego i bardzo przepraszam, ale prosiłbym tylko pana Lubońskiego o zakończenie – ostatni głos, zakończę posiedzenie Komisji i spotykamy się o 16.15 w sali 111.

Pan poseł Luboński.

Poseł Adam Luboński (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Jeszcze tylko tak do pani poseł Matysiak, żeby pani poseł się nie martwiła o pana Ryszarda Petru, ponieważ Ryszard Petru od wielu lat prowadzi swoją działalność gospodarczą, jest przedsiębiorcą, on naprawdę wie, co to jest ciężka praca i proszę się o niego nie martwić, nie podbijać czegoś takiego.

Szanowni państwo, temat, jak widać, jest bardzo gorącym tematem, który daje dużo emocji. Zastanawiam się tylko, słuchając wypowiedzi naszych kolegów i koleżanek z Prawa i Sprawiedliwości... Szanowni państwo, rządziście przez osiem lat. Baliście się podnieść ten temat? A dzisiaj tak naprawdę... Mielicie tyle czasu, że... Mielicie pełnię władzy i mogliście zrobić wszystko, co tylko sobie życzyliście. Baliście się, po prostu baliście się tego tematu. A dzisiaj, kiedy Lewica złożyła taki projekt, zerujecie na nich i wozicie się na ich plecach, po prostu zbijając kapitał polityczny. Za 29 dni mamy Wigilię – jak chcecie to wszystko poukładać? Generalnie jest to projekt zrobiony typowo tylko i wyłącznie dla mediów, projekt kompletnie nieprzygotowany, rzucony na dziko, tylko i wyłącznie dla podniesienia emocji społecznych. Nie zostało to zrobione w żadnym innym celu.

Dzisiaj powinniśmy przede wszystkim poddać to szerokiej konsultacji społecznej, nadając temu nowy standard polityczny, a nie pozostawać w standardach PiS, w ramach których obradowaliście nocami i wrzucaliście nieprzygotowane projekty – kompletnie nieprzygotowane projekty. Proponuję, panie przewodniczący, aby w ogóle odroczyć tę dyskusję, odroczyć ten temat na najbliższy rok, biorąc pod uwagę skutki gospodarcze – w czym zgadzam się całkowicie z wypowiedzią pani poseł Janyskiej, która powiedziała wprost, że tych aspektów i tych tematów w ogóle nie wzięto pod uwagę. Całkowicie zgadzam się z panią poseł i uważam, że tak powinno być.

Tylko przypomnę, że jeszcze niedawno poseł Zandberg mówił wprost, nie chcąc dopuścić do obniżki składki zdrowotnej, że Polski na to dzisiaj nie stać. Cóż się nagle wydarzyło w historii od tamtego czasu, że nagle Polskę stać na kilka miliardów zł, aby doprowadzić do takich strat? Jestem za tym, aby to odroczyć, przełożyć to na przyszły rok i przełożyć tę dyskusję, szeroko, jako konsultacje społeczne.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Słuchajcie państwo, bardzo wszystkim dziękuję za obecność i za udział w dyskusji, również opozycji, bo pomimo pewnych emocji jednak uważam, że to była bardzo wartościowa dyskusja, w której padły argumenty obu stron i uważam, że cały czas nie mamy wszystkich danych. Chciałbym, żeby na podsumowanie wybrzmiał najbardziej głos pani posłanki Janyskiej, która, wydaje mi się trafnie, zwróciła uwagę na to, że tego typu procedury powinny jednak być wydłużone i żebyśmy podejmowali te decyzje z pełną świadomością.

Szanowni państwo, zamykam posiedzenie Komisji. Spotykamy się o godzinie 16.15 w sali 111 na kolejnym posiedzeniu, tym razem połączonych Komisji Gospodarki i Rozwoju i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, podczas którego będziemy rozpatrywać ten projekt ustawy.